

Wicepremier Gliński dostał album „Laur Niepodległości”

W piątek red. Tomasz Sakiewicz wręczył album „Laur Niepodległości” wicepremierowi, prof. Piotrowi Glińskiemu. – To książka, która pozwala wsłuchać się w głosy tych wszystkich, którzy zaangażowani w życie narodu z całej duszy pragnęli, by spełniło się marzenie Stefana Żeromskiego o Polsce szklanych domów – powiedział red. Sakiewicz.

Poniedziałek
17/05/2021
cena **2,90 zł** (w tym 8% VAT)
#101 (2926)
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Robert Lewandowski o krok od pobicia rekordu!
A Idze Świątek wystarczyło 45 minut, by wygrać!

s.19

Polski Ład daje nadzieję



PO PANDEMII \ Polski Ład ma zrealizować polskie aspiracje, a może coś trudniejszego: polskie marzenia – powiedział podczas prezentacji nowego programu rozwoju kraju prezes PiS i wicepremier Jarosław Kaczyński. Wzrost kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł, dodatek 12 tys. zł na drugie dziecko, inwestycje, które wygenerują 500 tys. nowych miejsc pracy, emerytura do 2500 zł bez podatku, zapewnienie do 100 tys. zł wkładu własnego na mieszkanie – to niektóre założenia Polskiego Ładu zaprezentowanego przez obóz Zjednoczonej Prawicy.

s.3,9

POLSKA

s.4

Przyroda w służbie interesów

Warszawa stara się o miano Zielonej Stolicy Europy. Władze stolicy traktują jednak kwestie ochrony przyrody jako pretekst, by zadbać o interesy deweloperów, biznesmenów i polityków. Właśnie blokują jedną z kluczowych dla Polski inwestycji drogowych.

ŚWIAT

s.7

Biden cofa rozkazy Trumpa

Donald Trump ostro krytykował falę lewicowej przemocy, która w ubiegłym roku dotknęła USA, gdy wielu aktywistów atakowało pomniki i inne miejsca pamięci. Nakazał m.in. utworzenie Narodowego Parku Amerykańskich Bohaterów. Joe Biden właśnie odwołał ten rozkaz.

GOSPODARKA

s.8

Polska gospodarka odrabia straty

Coraz lepsze prognozy, m.in. przedstawione przez Komisję Europejską, wskazują, że Polska poradzi sobie z szybką odbudową po pandemii. Potwierdzają je piątkowe dane GUS o polskim PKB w I kwartale br. Analitycy oczekują odbicia polskiej gospodarki w 2021 r.

ŚWIAT

s.7

Izrael zapowiada kolejne ataki

Izraelska rakietka zniszczyła w Strefie Gazy biuro dziennikarzy Associated Press. Wojskowi odpowiadają, że poza mediami w budynku działał wywiad wojskowy Hamasu, i zapowiadają dalsze ataki. Wsparcie dla Izraela wyraziło w weekend wiele krajów, m.in.: Francja, Wielka Brytania, USA oraz Niemcy.



LISIEWICZ \ Elementy programowe Polskiego Ładu skierowane do emerytów to także inwestycja, bo mający odrobinę lepsze życie dziadkowie lepiej przekażą swoje wartości wnukom. A tego dzisiaj Polsce bardzo, bardzo potrzeba.

s.2



WOŁODŹKO \ To, co uderzyło mnie w rozmowach z ludźmi z Polski B, którzy słuchali prezentacji Polskiego Ładu, to ich przekonanie, że PiS powinien dalej rządzić, bo jest programowo wiarygodny – z PiS wiemy, na czym stoimy.

s.15



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Adam Asnyk

(1838–1897) poeta i dramatopisarz okresu pozytywizmu,
w czasie powstania styczniowego członek Rządu Narodowego\\ Przyszłość ma prawa silniejsze i przed nią, /Ustąpić musi terazniejszość zwiędła,
/Chociaż chce chwilę przedłużyć poprzednią/ I trwać w postaci, w jaką się oprzędła. \\

2

PONIEDZIAŁEK 17 MAJA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Wkład w ład

Mając dość ciągłych zabaw
w rozgrywki sejmowe,
władza przedstawia program,
w nim nadzieje nowe.
Bez kompleksów, z rozmachem,
z odwagą we wnioskach,
nie bacząc na zgilek psiarni
gryzącej po kostkach.
Owszem, można uwagi
i krytyki zbierać,
tyle że do dyskusji potrzeba partnera.
Totalsom zaś zostało
wychylić po sto gram
i krzyknąć wielkim głosem:
„PiS ukradł nam program!”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 OBRONA NARODOWA/TV

19 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek	17.05	Deszczowo
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
04:38	20:26	
Imieniny obchodzą: Andrzej, Antonia, Bruno, Chwałimir, Herakliusz, Montan, Paschalis, Sławomir, Weronika, Wilhelm, Wrocław		

Gdańsk	Lublin
17°C	22°C
11°C	13°C
Katowice	Kraków
14°C	19°C
9°C	10°C
Łódź	Poznań
17°C	15°C
10°C	10°C
Warszawa	Wrocław
23°C	13°C
12°C	10°C

Wtorek	18.05	Deszczowo
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
04:36	20:28	
Imieniny obchodzą: Aleksa, Aleksandra, Anian, Ditmar, Eryk, Eryka, Eufrazja, Feliks, Jan, Kacper, Klaudia, Liberiusz, Myslibor, Sandra, Teodot, Wenancjusz		

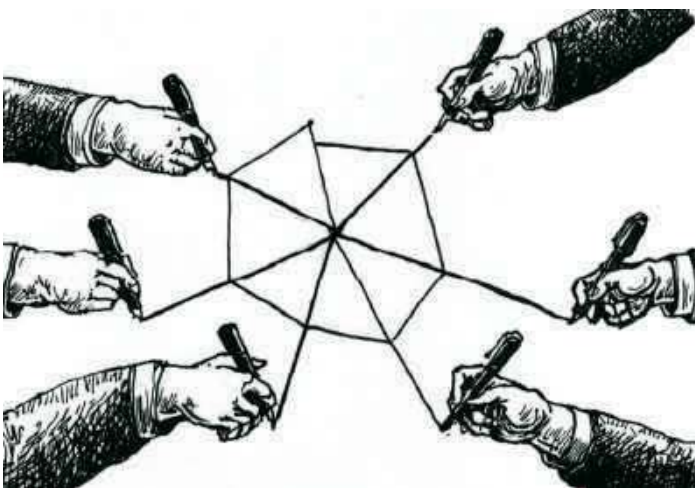
Gdańsk	Lublin
13°C	12°C
9°C	10°C
Katowice	Kraków
15°C	14°C
9°C	8°C
Łódź	Poznań
13°C	15°C
9°C	9°C
Warszawa	Wrocław
14°C	15°C
10°C	8°C

BARTOSZ BARTCZAK

Kolejny etap samounicestwienia

Sondaże wyraźnie pokazują, że im mocniej PO atakuje rząd, tym bardziej na tym traci. Ostatnio, kiedy Platforma nie poparła Krajowego Planu Odbudowy, poparcie dla niej spadło do historycznie niskich poziomów. To, że Platforma pozostaje jeszcze największą partią opozycyjną, wynika z tego, że agendę totalnej opozycji udało się narzucić innym partiom opozycyjnym. Ale teraz odrzuciły ją Lewica, Polska 2050 i PSL. I widać to w sondażach. Polska 2050 trwale przegoniła PO, teraz zaczyna ją gonić Lewica. Po deklaracji Bronisława Komorowskiego w sprawie wsparcia dla PSL do wyścigu włączy się pewnie koalicja formowana wokół ludowców. Tak oto PO, prowadząc „wojnę z PiS”, postanowiła popełnić polityczne samobójstwo. A miałość jej reakcji na Polski Ład jest kolejnym ku temu krokiem.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Dobry ład po polsku

Winston Churchill radził: „Nigdy nie pozwól, aby dobry kryzys się zmarnował”. Te słowa, prawie zacytowane przez premiera Mateusza Morawieckiego, wyznaczają historyczny moment, w którym się znajdujemy. Przed Polską otwiera się rzadkie w dziejach okienko możliwości szybkiego nadrobienia cywilizacyjnego dystansu do najbogatszych krajów świata i budowania zasobnego społeczeństwa. Trochę jeszcze boimy się używać słowa „dobrobyt”, bo przecież niedawno martwiliśmy się, by nasze dzieci nie chodziły głodne, ale zaprezentowany Polski Ład do dobrobytu znaczącej części, jeśli nie większości, Polaków zmierza. Poprzez ogromne inwestycje, zarówno te infrastrukturalne, które mają odkorkować możliwości gospodarczego rozwoju, jak i, a może przede wszystkim, inwestycje w ludzi, ich osobisty i rodzinny rozwój. Wraz ze zmianami podatkowymi ponad 90 proc. Polaków będzie miało zasobniejsze portfele i nowe możliwości wykorzystania tych środków. By jednak inwestycja w wielki ludzki kapitał okazała się rzeczywiście opłacalna, konieczne są nakłady na naszą tożsamość. Duma z własnego państwa i narodu jest bowiem warunkiem koniecznym, by zdobywać świat.

Joanna
Lichocka

Inna, choć ta sama

„Lecz przystrojona w królewski dyadem, /Musisz do życia wkroczyć życia bramą; /Musisz być inną, choć będziesz tą samą!” – to fragment sonetu Adama Asnyka, do którego odwoływał się premier Morawiecki, przedstawiając założenia Polskiego Ładu. Niewielu publicystów zauważyło, do jakiego sposobu myślenia o Polsce odwołują się twórcy tego programu – skupiono się na spekulacjach o „uderzeniu w najbogatszych” pod pretekstem krytyki urealnienia płacenia składki zdrowotnej przez najlepiej zarabiających albo na utyskiwaniu na rzekome szkody wynikające z oskładkowania umów śmieciowych. A zapowiadane reformy i projekty są na miarę dzieł, które podjęli nasi przodkowie w 20-leciu międzywojennym, budując Gdynię czy COP, mogąc samodzielnie stanąć o rozwoju Polski. Jest w pewnym sensie podobnie, mamy dziś szansę na skokowy rozwój, ale też taki jego kształt, jaki sobie wymarzymy. Ze sprawiedliwszym państwem, z silną i dużą klasą średnią, z normalnymi, a nie postkomunistycznymi relacjami społecznymi. Z nowoczesną infrastrukturą, służbą zdrowia, z projektami ma miarę naszego położenia i potencjału silnego europejskiego państwa. Polska może być inna – to realne już w perspektywie najbliższych lat – choć będzie tą samą.

Piotr
Lisiewicz

Balcerowicz musi odejść

Na emeryturę wybierają się dziś dziewczyny, które w sierpniu 1980 r. miały 20 lat, i chłopcy, którzy mieli wtedy lat 25. Za parę lat na emeryturach będą wszystkie roczniki, które tworzyły ówczesną robotniczą Solidarność. Ci, którym Rakowski groził w Stoczni Gdańskiej, że będą „nieszczęśliwymi ludźmi, bo przegrają”. Naczelny „inteligentki” „Polityki” dotrzymał słowa. Wyrok wykonał w 1990 r. Balcerowicz. Kompletnie zlekceważenie losu robotników przez rząd, nazwany jak na ironię „solidarnościowym”, było jednym z większych łajdactw w polskiej historii. Słucham często piosenki „Pracownik” zespołu Lumpex 75, najtrafniej opisującej losy milionów Polaków: „Fundament socjalizmu, polski budowniczy/Ważny jest twój kraj, człowiek się nie liczy/Nigdy się nie spóźniał, przykład solidności/Ciekawe, skąd miał wiedzieć, że nie miał przyszłości”. Lat koszmarniej biedy nie sposób wynagrodzić tym, którzy odeszli, ale gdy Polska, działając wbrew filozofii Balcerowicza, wreszcie się rozwija, oddaje emerytom to, co się im należy. I jeszcze jedno: to także inwestycja, bo mający odrobinę lepsze życie dziadkowie lepiej przekażą swoje wartości wnukom. A tego dzisiaj Polsce bardzo, bardzo potrzeba.



ZMARŁ JERZY WILK, POSEŁ PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

POŻEGNANIE \ Poinformował o tym Krzysztof Sobolewski, przewodniczący komitetu wykonawczego PiS. „Spoczywaj w pokoju, Przyjacielu (...)” – napisał na Twitterze Sobolewski. Jerzy Wilk miał 66 lat. Był posłem od 2015 r. W latach 2013–2014 był prezydentem Elbląga.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 17 MAJA 2021

3

ROZWÓJ \ Prezentacja założeń programu Polski Ład wywołała furję polityków Koalicji Obywatelskiej

Skowyt bezradnej opozycji

Polski Ład ma zrealizować polskie aspiracje, a może coś trudniejszego: polskie marzenia – powiedział podczas prezentacji Polskiego Ładu prezes PiS i wicepremier Jarosław Kaczyński. Wzrost kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł, inwestycje, które wygenerują 500 tys. nowych miejsc pracy, zapewnienie do 100 tys. zł wkładu własnego na mieszkanie – to niektóre założenia Polskiego Ładu. Tymczasem te pomysły spotkały się z falą krytyki ze strony opozycji, która straszy, że większość obywateli na nich straci.



Po prezentacji Polskiego Ładu liderzy Zjednoczonej Prawicy podpisali deklarację programową. Politycy liczą, że nowy program umożliwi Polsce potężny skok rozwojowy | fot. Pis.org.pl/d

Jan Przemyski
Albicla.com/JanPrzemyski

W sobotę w Warszawie odbyła się konwencja programowa, na której prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński oraz premier Mateusz Morawiecki zaprezentowali Polski Ład, czyli program społeczno-gospodarczy na okres pocovidowy. Zakłada on m.in.: przeznaczenie 7 proc. PKB na służbę zdrowia w ciągu sześciu lat, zwiększenie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł, podniesienie progu podatkowego z 85 tys. zł do 120 tys. zł, dodatek 12 tys. zł na drugie dziecko, emeryturę do 2500 zł bez podatku, zrównanie dopłat dla rolników do średniej unijnej, inwestycje w obszarze klimatu i odbudowę Pałacu Saskiego. Ponadto państwo zapewni do 100 tys. zł wkładu własnego na kredyt mieszkaniowy, pozwolenie na budowę domów do 70 mkw. na podstawie zgłoszenia, umorzenie kredytów mieszkaniowych do 150 tys. zł w zależności od liczby dzieci w rodzi-

nie oraz inwestycje w ciągu 5–7 lat na blisko 650 mld zł. Co więcej, do 2031 r. ma się zakończyć budowa całej siatki dróg ekspresowych i autostrad w kraju. – Warto być Polakiem, warto, by Polska trwała. Dobrze jest czuć się Polakiem, czuć dumę z Polski. Historia nas nie rozpieszczała, ale dzisiaj pierwszy raz możemy rzeczywiście budować w dłuższej przyszłości nasz los, wziąć los we własne ręce – mówił w sobotę premier Mateusz Morawiecki. Po prezentacji Polskiego Ładu liderzy Zjednoczonej Prawicy podpisali deklarację programową. „Tak jak Polski Ład jest właściwą odpowiedzią na wielkie wyzwania, przed którymi stoi nasz kraj, tak rząd Zjednoczonej Prawicy jest gwarantem jego realizacji. Daje rękojmię na pokonanie zagrożeń oraz rękojmię otwierających się przed nami szans na dokonanie ogromnego skoku rozwojowego” – głosi dokument. Tymczasem pomysły zaprezentowane w Polskim Ładzie nie spodobały się opozycji – choć takiej reakcji można było się spodziewać po total-

nej opozycji. „Milion aut elektrycznych, 100 tys. mieszkań, Luxtorpeda, prom ze Szczecina, program kosmiczny, wzrost inwestycji do 25 proc. PKB, 22 mosty, oczka wodne, kanały żeglugi. Niespełnione obietnice. Zamiast tego – najwięcej ponadnormatywnych zgonów w UE” – drwił w mediach społecznościowych lider PO Borys Budka. „Napiszę, czego nie znajdziecie w Polskim Ładzie. Nie znajdziecie słowa ukarania winnych wyrzucenia 70 mln, handlarza broni 50 mln, instruktora narciarstwa 5 mln, winnych wydania 2 mld na Elektrownie Ostrołęka czy rozliczenia za straty w SKOK-ach. Wszyscy niewinni” – napisał na Twitterze nieskładnie Dariusz Joński (KO). Co ciekawe, na zarzuty polityków ugrupowania Borysa Budki trafnie odpowiedział Robert Smoktunowicz, były senator Platformy Obywatelskiej: „Mocno nerwowe i chamskie reakcje polityków opozycji przekonują mnie, że PiS swoim Polskim Ładem wygrał kolejny raz przez nokaut. Oby dotrzymać tyłu obietnic. Niektóre chyba zbyt daleko idące”.

Dumni z Polskiego Ładu

OPINIE \ Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło wczoraj założenia Polskiego Ładu – programu, który ma Polsce pomóc wrócić na ścieżkę szybkiego rozwoju po spowolnieniu spowodowanym pandemią koronawirusa.

Dumy z programu nie kryją politycy Prawa i Sprawiedliwości, którzy pozytywnie oceniają założenia przedstawione przez premiera Mateusza Morawieckiego oraz prezesa Jarosława Kaczyńskiego. – To jest program kompleksowy, niezwykle odważny. Muszę powiedzieć, że przyszłość w nim nakreślona zapowiada się bardzo dobrze. Tak jak poprzednie programy będzie realizowany i finansowany konsekwentnie – oceniła w rozmowie z portalem Niezależna.pl europosłanka PiS Elżbieta Rafalska.

Opozycja próbuje zdyskredytować program. Na zarzuty ze strony „totalsów” odpowiedział szef sejmowego klubu PiS, wicemarszałek Ryszard Terlecki, który zwrócił uwagę, że opozycja potrafi jedynie się kłócić między sobą, zamiast proponować realne rozwiązania. – W czasie gdy Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki wspólnie z liderami koalicyjnych partii Zjednoczonej Prawicy podpisują deklarację Polskiego Ładu, opozycja tonie w kłótniach, intrygach i personalnych czystkach. Szkoda czasu, by słuchać Budki, Czarzastego czy Kosińskiego – zauważył.

Doktor Andrzej Anusz, politolog Instytutu Piłsudskiego, w rozmowie z portalem

Niezależna.pl ocenił, że Prawo i Sprawiedliwość wybrało doskonały moment na prezentację programu. – To jest kontrast w stosunku do opozycji. Tam sytuacja jest napięta. Szczególnie w Platformie Obywatelskiej, po wyrzuceniu dwóch posłów frakcji konserwatywnej i całej tej kwestii związanej z ratyfikacją Funduszu Odbudowy. Ponadto PiS ogłosiło program w momencie kiedy, jak się wydaje, zbliżamy się do końca pandemii – powiedział Anusz.

Także politolog dr Krzysztof Kawęcki ocenił, że Polski Ład został ogłoszony w odpowiednim czasie. – Łączy się on z Krajowym Planem Odbudowy i unijnymi funduszami – ocenił. Ekspert zwrócił ponadto uwagę, że czas ogłoszenia jest szczególnie, ponieważ do wyborów parlamentarnych zostały dwa lata. – Oznacza to, że program będzie już teraz realizowany. Nie są to jakieś typowe hasła wyborcze. Zanim dojdzie do wyborów, będziemy mogli odpowiedzieć sobie na pytanie: co się udało, a czego się nie udało zrealizować. Ten plan zostanie zweryfikowany podczas wyborów. Dlatego w mojej ocenie nie jest on jedynie zabiegiem marketingowym – ocenił.

Adrian Siwek

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy o śmierci przewodniczącego Klubu „Gazety Polskiej” Stamford Connecticut (USA)



JERZEGO POLAKA

Wyrazy szczerego współczucia dla całej rodziny składają

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”,
Ryszard Kapuściński, prezes Klubów „Gazety Polskiej”,
Paweł Piekarczyk, koordynator zagranicznych Klubów „Gazety Polskiej”,
Tadeusz Antoniak, koordynator Klubów „Gazety Polskiej” w USA,
Maciej Rusiński, koordynator Klubów „Gazety Polskiej” w USA i Kanadzie
oraz członkowie Klubów „Gazety Polskiej”

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 PRAWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 OBRONA NARODOWA/TV
19 SPORT

EKOLOGIA \ Greenwashing po warszawsku

Przyroda w służbie interesów

Warszawa stara się o miano Zielonej Stolicy Europy. Tymczasem w ostatnich miesiącach pojawiło się wiele dowodów na to, że kwestie przyrody traktuje ona w sposób przedmiotowy, a niemal zawsze górę biorą interesy deweloperów, biznesu i polityków. Jednym z przykładów takiego działania jest tzw. las milowy, który powstał, by zablokować jedną z kluczowych dla Polski inwestycji drogowych.

Jacek Liziniewicz

W pierwszy ciepły kwietniowy weekend wybraliśmy się do „lasu milowego”. Od kilku lat w warszawskiej Wesołej trwa awantura o ten niewielki teren. W przeszłości obszar ten został pozostawiony pod budowę trasy szybkiego ruchu, biegnącej od węzła Zakręt do węzła Marki. Ten 18-kilometrowy odcinek jest kluczowy, aby zamknąć ring wokół stolicy i ostatecznie wyprowadzić ruch tranzytowy z jednego z bardziej zakorkowanych miast w naszym kraju. Niestety, od kilkunastu lat ani o krok nie przybliżono się do budowy tego fragmentu. Wszystko przez polityczny spór, który toczy się wokół drogi.

W „milowym lesie”

Jeszcze kilkanaście lat temu wszystko wydawało się jasne. Wszyscy w Wesołej wiedzieli, gdzie ma biec obwodnica. Wystarczy spojrzeć na mapę, by zobaczyć, gdzie nie zdołały wejść interesy deweloperów i na których obszarach nie pojawia się budownictwo mieszkaniowe. Inwestycja ma iść wzdłuż gazociągu przy ul. Niemcewicza, między cmentarzem, budynkiem straży pożarnej a urzędem dzielnicy Wesoła. Droga przecina w zasadzie jedyną ulicę – im. 1 Pułku Praskiego. Przy projektowanej trasie praktycznie nie ma żadnych domów mieszkalnych, a w zasadzie jedynymi ciekawymi obiektami są opuszczony lata temu budynek szpitala MSW, po którego stanie można wnosić, że za chwilę będzie nadawał się jedynie do wyburzenia, oraz pozostałość bunkra z II wojny światowej zaanektowana na składowisko śmieci i szalet.

Teoretycznie więc nie ma żadnych konfliktów z mieszkańcami i nie powinno być żadnych problemów. To się jednak zmieniło. Przez ostatnie kilkadziesiąt lat wstrzymywanie inwestycji w miejscu pod wschodnią obwodnicę Warszawy wyrósł bowiem las sosnowy. Jeżeli jest w Polsce jakiś drzewostan, któ-



Jeżeli jest w Polsce jakiś drzewostan, który wypełnia definicję plantacji desek, to z pewnością jest to właśnie „las milowy”
| fot. Facebook/d

ry wypełnia definicję plantacji desek, to z pewnością właśnie ten. Wysprzątane wszystkie gałęzie. Sosny posadzone w charakterystyczne dla fabryki desek rzadki. Las nie jest wyjątkowo stary. Może mieć kilkadziesiąt lat. Nic nadzwyczajnego. Taki, jaki rośnie na 5 mln ha w całym kraju. Podczas naszego spaceru – mimo że poszliśmy tam w pierwszy ciepły kwietniowy dzień, w sobotę – w zasadzie nie było praktycznie nikogo. Z wiat i małej infrastruktury turystycznej – rozpadającej się zresztą – nie korzystał nikt. Ciekawe mogą być jedynie wydmy, które jednak droga ma ominąć.

– Tutaj dawniej pozyskiwano piasek na budowę. Cała Wesoła tu kopala – mówi nam mieszkaniec tej dzielnicy Warszawy. Mimo to od lat forsowana jest wizja stworzenia tu terenu chronionego pod nazwą „Las milowy”. Trudno powiedzieć, jaki motyw temu przyświeca. Na pewno pomagają kontakty i pieniądze mieszkańców osiedla Wesoła Centrum (faktycznie raczej peryferyjna).

Koszt ludzi

„Las milowy” to hasło stworzone w 2015 r. przez PR-owców ze stowarzyszenia Sąsiedzi dla Wesołej. Ma ono podbudowę w ekspertyzie, jaką wykonała architekt krajobrazu Aneta Jarocka. Jak wynika z portfo-

lio jej firmy, nie zajmuje się ona na co dzień inwentaryzacjami przyrodniczymi. Zawodowo Greeneria projektuje zielone dachy i ogródki. Ekspertka, jak można się domyślać, zgodnie z życzeniem Sąsiadów dla Wesołej odpowiednio opisała teren. „W oddziałach 293 b, c, d dominują ubogie florystycznie bory chrobotkowe Cladonio-Pinetum, fragmentami przechodzące w bór sosnowy świeży Peucedeano-Pinetum (chrobotkowa postać), natomiast w pasie pod linią wysokiego napięcia znajduje się przejściowe wrzosowisko o ponadprzeciętnych walorach przyrodniczych” – napisała Jarocka.

Wrzosowisko pod drutami wysokiego napięcia położone na terenie, na którym biegnie rura z gazem, akurat z pewnością pozostanie, bo obwodnica w nie nie ingeruje. Jednak blokowanie inwestycji z powodu niewielkiego stanowiska niezadkiego przecież wrzosu zakrawa o komizm. Byłoby to naprawdę śmieszne, gdyby nie to, że opinia... jest traktowana poważnie przez wszystkie instytucje w Polsce. Zabawne jest również to, że w ostatnich latach wykonano dwie kolejne ekspertyzy na zlecenie Biura Ochrony Środowiska w Warszawie. Pierwszą wykonali wykładowcy SGGW w Warszawie na zlecenie Nadleśnictwa Drewnica. Wyszło

z niej, że „las milowy” reprezentuje siedlisko „najpospolitsze na Mazowszu”. Drugą wykonywał dr Marek Wierzbą, zajmujący się roślinnością Polski. Co napisał on w ekspertyzie? „Na badanym terenie nie stwierdzono siedlisk przyrodniczych wymienionych w załącznikach I Dyrektywy Siedliskowej UE ani innych cennych siedlisk opisanych w przewodniku metodycznym – Monitoring siedlisk przyrodniczych. Część IV (...) Dominują ubogie zbiorowiska borów świeżych i borów mieszanych oraz zbiorowiska ze znacznym udziałem gatunków synantropijnych” – napisał cały zespół ekspercki. Po tych opiniach każdy normalny człowiek wrzuciłby pierwszą opinię do kosza, ale od trzech lat magiczna ręka rynku działa. Obecnie Biuro Ochrony Środowiska pod zarządem Justyny Glusman znów będzie forsowało w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska tworzenie użytku ekologicznego „Las milowy”. Ta ostatnia postać to zresztą emanacja chaosu w polityce środowiskowej w Warszawie. Urzędniczka, którą Sąsiedzi dla Wesołej popierali podczas wyborów na prezydenta Warszawy, jest wyjątkowo zaangażowana w tę absurdalną sprawę. Wspierają ją ludzie od prawa do lewa, którzy czuwają, żeby obwodnica nie powstała.

Warto również wspomnieć o alternatywie dla tej inwestycji. Tak się składa, że trasa konkurencyjna nie dość, że biegnie przez otulinę Mazowieckiego Parku Krajobrazowego, to jeszcze spowoduje, że trzeba będzie wysiedlić kilkadziesiąt rodzin, co siłą rzeczy będzie się wiązało z ludzkimi dramataми. Oczywiście na cenie zyskają jednak działki, które będą położone przy ewentualnych zjazdach. W grę mogą wchodzić miliony złotych. Jednocześnie nie jest tak, że BOŚ z automatu chroni wszystko na wnioski mieszkańców. Dwa lata temu zgłoszono tam użytek ekologiczny „lasy i łąki hipodromu w Wesołej”. Potwierdzono badaniami naukowymi występowanie tam roślin z czerwonej księgi i gniazdowanie rzadkich ptaków, jak dzięcioł czarny czy puchacz. Od dwóch lat jednak BOŚ trzyma projekt w szufladzie.

Betonowanie dolinki

Na razie jednak sytuacja w sprawie „lasu milowego” trwa w zawieszeniu. Warianty czekają na ocenę środowiskową, a proces decyzyjny został wstrzymany po tym, jak okazało się, że RDOŚ Warszawa i GDOŚ popełniły błąd, wyłączając się z postępowania w tej sprawie. Warto na chwilę pochylić się jednak nad Justyną Glusman. O ile walczy o kilkudziesięcioletni las sosnowy w Wesołej wszystkimi środkami, o tyle w Dolince Służewieckiej w Warszawie prze do tego, aby budować wbrew mieszkańcom małą architekturę. Ludzie ceniący sobie ten obszar, na którym można spotkać nawet bobra europejskiego, od dawna sprzeciwiają się betonowaniu obszaru. Glusman jednak konsekwentnie wyśmiewała argumenty obrońców przyrody. Dzielnie wspierała ją w tym „Gazeta Wyborcza”. Gdy protest przybrał na sile, zaczęto mówić, że winni są posłowie, bo źle stworzyli ustawę o budżecie obywatelskim. Ale o tym napiszemy innym razem, gdyż do sprawy wschodniej obwodnicy Warszawy będziemy wracać.



TOPILEC W BZURZE

TRAGEDIA \ W niedzielę około południa strażacy wyłowili z Bzury zwłoki mężczyzny. Do zdarzenia doszło w miejscowości Sobota w powiecie łowickim. Okoliczności tragedii wyjaśnia policja.

fot. Policja.gov.pl/d



fot. mat. pras./d

GRANATY W PAWLACZU

POLICJA \ 71-letnia mieszkanka Krasnegostawu podczas porządkowania pawlacza znalazła dwa granaty ręczne i amunicję nieznanego pochodzenia. Policja ustala, jak się tam znalazły.

ZDROWIE PUBLICZNE \ W Polsce wykonano 15,77 mln szczepień. Dwie dawki otrzymało 4,28 mln osób

Więcej zaszczepionych, mniej chorych

W wyniku realizacji Narodowego Programu Szczepień w kraju przyrasta liczba osób zaszczepionych. Ministerstwo Zdrowia od dzisiaj dopuszcza, aby szczepienia wykonywane były przy zachowaniu odstępu od 35 dni między dwiema dawkami. Jak podkreśla w swoim stanowisku rzecznik praw pacjenta, szczepienia przeciwko COVID-19 nie stanowią eksperymentu medycznego.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

Wczorajsze dane resortu zdrowia mówią o 2167 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem oraz o śmierci 55 osób. Najwięcej nowych przypadków zakażeń zarejestrowano w woj. mazowieckim i śląskim – po 270 osób, a najmniej w woj. warmińsko-mazurskim – 31. Ministerstwo Zdrowia podało w niedzielę, że w szpitalach przebywa 11,71 tys. chorych z COVID-19, a 1589 z nich jest podłączonych do respiratorów.

Od dzisiaj skraca się termin oczekiwania na drugą dawkę szczepionki. Minister zdrowia dopuścił, aby szczepienia przeciw COVID-19 w Narodowym Programie Szczepień były wykonywane: szczepionką AstraZeneki przy zachowaniu odstępu od 35 dni (nie dłużej jednak niż do 84. dnia) między dawkami, a szczepionkami mRNA – Pfizera/BioNTechu oraz Moderny – przy zachowaniu odstępu od 35 dni (nie dłużej niż 42 dni) między dawkami – podał resort zdrowia. Jak zaznaczył, takie zalecenie jest zgodne

z charakterystykami produktu leczniczego.

Resort podkreślił także, że ozdrowieńcy mogą być szczepieni przeciwko COVID-19 w terminie nie wcześniejszym niż 30 dni od dnia uzyskania pozytywnego testu na obecność wirusa SARS-CoV-2.

Zdaniem rzecznika praw pacjenta szczepienia przeciw COVID-19 nie są eksperymentem medycznym. „Szczepienia ochronne przeciwko COVID-19 realizowane w ramach Narodowego Programu Szczepień absolutnie nie stanowią eksperymentu medycznego” – podkre-



W UE dopuszczono do tej pory do szczepień przeciw COVID-19 cztery preparaty, choć niektóre kraje zakupują też szczepionki od innych dostawców | fot. AdobeStock/d

śla Bartłomiej Chmielowiec w stanowisku zamieszczonym na stronie internetowej RPP. Zaznacza też, że łącznie czy też utożsamianie warunkowego dopuszczenia do obrotu produktu leczniczego z eksperymentem medycznym jest całkowicie bezpodstawne. „Być może wynika ono z fragmentarycznego odczytania obowiązujących przepisów prawa albo nieprawidłowego rozumienia

obu terminów” – twierdzi. W Unii Europejskiej dopuszczono do tej pory do szczepień przeciw COVID-19 cztery preparaty. Szczepionki firm Pfizer/BioNTech, Moderna i AstraZeneca są dwudawkowe, preparat Johnson & Johnson wymaga podania jednej dawki. Łącznie do Polski dostarczono 17 mln 158 tys. 810 dawek szczepionek, 16,5 mln z nich trafiło do punktów szczepień.

Posłowie za burtą tonącego okrętu

POLITYKA \ Dwóch posłów Platformy Obywatelskiej: Ireneusz Raś i Paweł Zalewski, zostało w piątek wykluczonych z partii. Zdaniem zarządu PO obaj panowie działali na szkodę Platformy, krytykując stanowisko własnego klubu i nawołując przewodniczącego stronnictwa do odejścia.

Ukarani parlamentarzyści zareagowali na decyzję zarządu zdziwieniem. Trzeba jednak przypomnieć, że podpisali oni niedawno list przedstawicieli PO i KO, w którym znalazł się m.in. apel o zmiany w partii. Jednak, jak powiedział na antenie TVP Info Robert Kropiwnicki, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni, politycy ci nie zostali usunięci z partii bez uprzedzenia.

– Z kolegami rozmawiano wcześniej. To nie jest kwestia ani tego listu, ani jednoznacznej wypowiedzi. To jest kwestia konsekwentnego stawiania się poza partią i krytykowania stanowiska klubu, stanowiska zarządu partii w wielu sprawach – deklarował Kropiwnicki.

Jego zdaniem „problemem jest to, gdy ktoś sprawy wewnętrzne zaczyna rozgrywać na zewnątrz. W mediach nawołuje do zmiany władzy, do odejścia przewodniczącego. To jest podważanie decyzji 80 proc. członków PO, którzy niedawno wybrali przewodniczącego. Borys Budka ma bardzo silny mandat do tego, żeby kierować Platformą”. Prof. Wawrzyniec Konarski krytycznie ocenia taki krok. – PO to jednak partia demokratyczna, a Borys Budka, chcąc podnieść jej wewnętrzną spójność, ucieka się do działań, które są sprzeczne z tymi zasadami i dowodzą braku zdolności przywódczych. Budka nie umie sprostać swojej roli w partii – powiedział „Gazety” politolog.

Piotr Korycki

Ukraiński trop sprawy Nowaka

KORUPCJA \ Na Ukrainie sprawa Ukrawtodoru, państwowej agencji drogowej, na której czele stał Sławomir Nowak, na razie koncentruje się tak na prawdę na jednej osobie, właścicieli firmy Altkom – ujawnił ukraiński portal Naszi Hroszi.

Według redakcji portalu zajmującego się piętnowaniem korupcji na Ukrainie sprawa Nowaka może być celowo wyciszana, a problemem dla śledczych są powiązania niektórych oskarżonych z częścią administracji prezydenta Wołodymyra Zelenskiego. W kwietniu Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) poinformowało, że ukraiński biznesmen jest podejrzanym o wręczenie w latach 2017–2019 575 tys. dol. i 70 tys. euro łapówek ówczesnemu prezesowi Ukrawtodoru. Według komunikatu w zamian za nielegalne korzyści Sławomir Nowak miał pomóc firmom podejrzanego w uzyskaniu przedłużenia kontraktu na budowy odcinków dróg Kijów–Odessa.

(masz, PAP)

Caritas pomaga przyszłym wojskowym

EDUKACJA \ Na podstawie decyzji ministra obrony narodowej zostało zawarte bezprecedensowe porozumienie między dowódcą 23 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim płk. Krzysztofem Stobieckim a dyrektorem liceum w Urlach na Mazowszu. Pozwoli ono na rozwój klas mundurowych w tej szkole.

Liceum Ogólnokształcące im. Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Urlach to jedyna szkoła tego typu w pełni mundurowa. Są tam klasy: wojskowe, policyjne, ratownictwa medycznego i stewardów. W klasach policyjnych uczniowie poznają tajniki prawa karnego, a od pięciu lat przedmiotem obowiązkowym jest policyjny język angielski. Swoje umiejętności doskonali w ośrodkach policyjnych i na strzelnicach.

W klasach wojskowych obowiązkowe są edukacja wojskowa i wojskowy język angielski. Młodzież uczęszcza na zajęcia w siedzibie Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim i uczestniczy w wojskowych obozach szkoleniowych.

Liceum mieści się na terenie Nadbużańskiego Par-

ku Krajobrazowego, co pozwala kształcić się niemalże na łonie natury. Niestety, atut ten miał też swoją ujemną stronę. Dotychczas wielu młodych ludzi nie mogło rozpocząć nauki w tej placówce z uwagi na brak internatu. Sytuacja zmieniła się od września. – Młodzież pochodząca z odległych miejscowości będzie mogła korzystać z Ośrodka Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej w Urlach jako miejsca zamieszkania na czas nauki, a także z aktywności sportowej, siłowni oraz zajęć rozwoju osobistego – zapewnia Włodzimierz Wiczorek z Caritasu. Będzie to możliwe dzięki współpracy podjętej między Caritasem a władzami powiatowymi i dyrektorem szkoły.

(pk)



fot. Wikipedia/d

BEZ KWARANTANNY PO PRZYJEŹDZIE Z KRAJÓW UE

WŁOCHY \ Od niedzieli w Italii nie obowiązuje już wymóg pięciodniowej kwarantanny po przyjeździe z krajów Unii Europejskiej, strefy Schengen, Wielkiej Brytanii i Izraela. Wymagany jest jedynie negatywny wynik testu. Kraj został otwarty dla turystów głównie z Europy.

WYWIAD \ Z RYSZARDEM CZARNECKIM, europosem Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia BEATA MAŃKOWSKA

Sankcje muszą uderzyć w białoruski reżim, nie w obywateli



UE wprowadzi niebawem kolejny pakiet sankcji przeciwko Białorusi. Jak zapowiada Ryszard Czarnecki, przede wszystkim będą to sankcje personalne na przedstawicieli władz w Mińsku | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Alaksandr Łukaszenka broni się poprzez kreowanie syndromu obłożonej twierdzy. To może działać na krótką metę na Białorusinów. Myślę, że to, co może naprawdę zboleć, to sankcje na białoruskich dygnitarzy. Przeciętny Białorusin nie oburzy się za sankcje wobec szefa policji czy służb. Natomiast sankcje ekonomiczne mogą go dotknąć, a jeśli dotkną nawet w najmniejszym stopniu, to może to zostać wykorzystane przez propagandę przeciwko Zachodowi.

Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Josep Borrell zapowiedział czwarty pakiet sankcji wobec białoruskich władz. Ma on zostać wprowadzony w ciągu kilku tygodni. Czego możemy się po nim spodziewać?

Będą to sankcje przede wszystkim personalne na przedstawicieli władz, a nie będą to sankcje ekonomiczne. Gdyby były to sankcje uderzające w społeczeństwo Białorusi, nawet pośrednio, to wówczas byłby to przykład unijnej głupoty, wypychania Białorusi jeszcze bardziej w łapy Rosji, a do tego nie możemy dopuścić. Możemy zakazywać wjazdu na teren wszystkich krajów UE przedstawicielom aparatu represyjnego Białorusi czy nawet zamrażać ich aktywa w bankach zachodnioeuropejskich, natomiast nie chciałbym, żeby te sankcje uderzyły w zwykłego Białorusina, bo to może się okazać prezentem dla Moskwy.

Dotychczasowe sankcje nałożone przez UE na reżim Łukaszenki nie

przyniosły skutku. Jeżeli kolejny pakiet zostanie przyjęty w ten sam sposób, to czy UE ma jeszcze jakieś narzędzia nacisku?

Tak. Komisarz ds. rozszerzenia UE Olivér Várhelyi zaproponował, aby to Komisja Europejska była swoistym pośrednikiem w rozmowach między władzami a opozycją. I ja ten pomysł popieram. Myślę, że to by pokazało dobrą wolę UE na rzecz pokojowych rozwiązań na Białorusi. Byłoby to odejście od polityki sankcji, które jednak mogą powodować przesuwanie Białorusi bardziej na Wschód, co jest korzystne dla Kremla. Co więcej, gdyby władze Białorusi się zgodziły na to rozwiązanie, to musiałyby złączyć politykę wobec tych, z którymi siadają do stołu.

W piątek przedłużono areszt dla prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys. W areszcie przebywają też inni polscy działacze. Czy w UE podejmowany jest ten temat?

W Unii mówi się o więzieniach politycznych, w tym o Polakach. Myślę, że to zadanie polskich europosłów, żeby sprawę nagłaśniać na forum Parlamentu Europejskiego, ale także polskich

posłów, którzy reprezentują nasz kraj na zgromadzeniach plenarnych Rady Europy, którego formalnie członkiem jest Białoruś. Trzeba tę sprawę nagłośnić też na forum ONZ. Przede wszystkim presja międzynarodowa może tutaj spowodować zmiany. Tego w relacjach bilateralnych Warszawa-Mińsk nie załatwimy.

Zdaje się, że dialog, sankcje, naciski polityczne nie robią większego wrażenia na Łukaszence. Prezydent Białorusi stawia się raczej w roli ofiary, twierdząc, że Zachód próbuje zniszczyć gospodarkę jego kraju. Jak Pan to ocenia?

Alaksandr Łukaszenka broni się poprzez kreowanie syndromu obłożonej twierdzy. To może działać na krótką metę na Białorusinów. Myślę, że to, co może naprawdę zboleć, to sankcje na białoruskich dygnitarzy. Przeciętny Białorusin nie oburzy się na sankcje wobec szefa policji czy służb. Natomiast sankcje ekonomiczne mogą go dotknąć, a jeśli dotkną nawet w najmniejszym stopniu, to może to zostać wykorzystane przez propagandę przeciwko Zachodowi.

Kreml nie ustaje w zabijaniu wolności słowa

ROSJA \ W całym kraju trwają prześladowania przeciwników reżimu na Kremlu. Z pracy wyrzucani są uczestnicy protestów, a władze uniemożliwiają działalność niezależnym mediom.

Z powodu udziału w protestach organizowanych przez współpracowników Aleksieja Nawalnego z pracy w moskiewskim metrze zwolnionych zostało blisko sto osób, m.in.: maszyniści, dyżurni stacji i personel obsługujący ruchome schody. Doszło do tego po tym, jak hakerzy opublikowali bazę danych prawie 260 tys. adresów mejlowych zwolenników skazanego na łagier Aleksieja Nawalnego i zapowiedzieli, że opublikują dane identyfikujące ich użytkowników. Związek Zawodowy Metra

Moskiewskiego nie wyklucza, że zwróci się do prokuratury w tej sprawie i przygotuje pozew zbiorowy. Władze metra nie skomentowały doniesień o zwolnieniach.

Obrońcy praw człowieka ostrzegają tymczasem, że sytuacja mediów w Rosji pogarsza się z dnia na dzień. Kreml blokuje wszystkie redakcje, które są dla niego niewygodne, i wykorzystuje do tego przede wszystkim ustawę o tzw. zagranicznych agentach. W ten sposób napiętnowanych zostało co najmniej 20 redakcji, w tym Ra-

dio Swoboda, portal Meduza, a ostatnio gazeta internetowa VTimes. W ubiegłym roku utworzyła ją grupa dziennikarzy, którzy odeszli z czołowej rosyjskiej gazety ekonomicznej – „Wiedomosti”.

Redakcje uznane za „zagranicznych agentów” są zmuszane, by każdą swoją publikację oznaczać specjalną formułą, a jeśli tego nie zrobią, będą ukarane wysoką grzywną. Radio Swoboda, które zostało uznane za jednego z pierwszych „zagranicznych agentów”, podaje, że ma do zapłacenia już

70 mln rubli, a sądy nakładają na nie kolejne grzywny. To zaś doprowadziło do zamrożenia jego moskiewskiego rachunku.

Wcześniej w piątek komornicy przeprowadzili inwentaryzację w moskiewskim biurze Radia Swoboda, a następnie poinformowali o wszczęciu postępowania w sprawie niezapłaconych grzywien. Szef rozgłośni Jamie Fly napisał w oświadczeniu, że stacja będzie nadal walczyła z „desperackimi próbami Kremla, aby cenzurować niewygodną prawdę”. Zapewnił

przy tym, że dziennikarze nie zostaną uciśnieni przez brutalne taktyki i nie porzucą rosyjskich słuchaczy.

W reakcji na kolejne prześladowania ze strony władz redakcja przenosi część swoich pracowników do Pragi i Kijowa. W zeszłym miesiącu Radio Swoboda zapowiedziało, że zwróci się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w związku z nałożonymi grzywnami.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic



LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE

KANADA \ Rząd dodał wyroby z plastiku do oficjalnej listy produktów uznawanych za toksyczne. Od teraz władze będą miały podstawy do określania zasad ograniczania użycia plastiku.



JEDNAK ISIS

AFGANISTAN \ Państwo Islamskie przyznało się do piątkowego ataku na meczet w dzielnicy Szakar Dara w stolicy Afganistanu, Kabulu. Zginęło w nim 12 osób, 15 zostało ciężko rannych.

ŚWIAT

7

STREFA GAZY \ Coraz więcej ofiar starć

Izrael zapowiada kolejne ataki

Świat będzie wiedział mniej o tym, co się dzieje w Strefie Gazy – oświadczył dyrektor amerykańskiej agencji Associated Press po tym, jak izraelska rakietka zniszczyła biuro dziennikarzy. Wojskowi odpowiadają, że poza mediami w budynku działał wywiad wojskowy Hamasu, i zapowiadają dalsze ataki.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

W sobotę pracownicy biura agencji Associated Press (AP) i telewizji Al-Dżazira w Strefie Gazy otrzymali od izraelskiego wojska polecenie natychmiastowej ewakuacji z powodu ataku raketowego. Niedługo po tym, jak dziennikarze opuścili budynek, 12-piętrowy blok runął.



Według oficjalnych danych od początku walk zginęło 145 Palestyńczyków, w tym 41 dzieci. Po stronie izraelskiej zginęło 10 osób
| fot. BAZ RATNER / Reuters/Forum

„Jesteśmy zszokowani i przerażeni. Od dawna znaliśmy lokalizację naszego biura i wiedzieli, że są tam dziennikarze” – napisał w oświadczeniu prezes i dyrektor AP Gary Pruitt. Izraelskie wojsko odpowiedziało, że blok stanowił prawnie uzasadniony cel działań wojskowych, gdyż w biurowcu działalność prowadził również wywiad wojskowy Ha-

masu, uznawanego przez Izrael za organizację terrorystyczną.

Tego samego dnia izraelskie służby zaatakowały dom członka biura politycznego i jednego z czołowych działaczy Hamasu, Chalila al-Hadžeha. – To jeszcze nie koniec. Zaatakowali nas w nasze święto, zaatakowali naszą stolicę, wysyłali rakietki na nasze miasta – po-

wiedział premier Izraela Benjamin Netanjahu.

Wsparcie dla Izraela wyraził m.in. prezydent Francji Emmanuel Macron, który przyznał, że zaatakowany przez Palestyńczyków Izrael ma prawo do samoobrony, ale jednocześnie zaapelował o szybkie przywrócenie pokoju. W podobnym tonie wypowiedziały się władze USA, Wielkiej Brytanii i Niemiec.

Rządy Austrii, Czech i Słowenii na znak solidarności z Izraelem opatrzyły instytucje rządowe flagą tego kraju. – Potępiam ataki na Izrael ze Strefy Gazy. Izrael ma prawo się bronić – powiedział kanclerz Austrii Sebastian Kurz, uroczystie wznosząc na maszt biało-niebieską flagę.

Niezależnie od oficjalnego stanowiska europejskich stolic w weekend w europejskich metropoliach setki tysięcy osób manifestowało swoją solidarność z mieszkańcami Strefy Gazy. Najliczniejsza demonstracja odbyła się w Londynie, gdzie w okolicach ambasady Izraela pojawiło się nawet 100 tys. osób. Przed gmachem izraelskiej placówki w Atenach doszło do starć propalestyńskich demonstrantów z policją. W Paryżu policja była zmuszona rozprężyć uczestników propalestyńskiego wiecu, na który urząd miasta nie wyraził zgody. Podobne protesty miały miejsce w Berlinie, we Frankfurcie, w Lipsku oraz Hamburgu.

Biden nie chce, by obywatele pamiętali o bohaterach

USA \ Narodowy Park Amerykańskich Bohaterów jednak nie powstanie. Prezydent Joe Biden odwołał rozkaz swojego poprzednika Donalda Trumpa, nakazujący jego utworzenie.

Podczas fali lewicowej przemocy, która w ubiegłym roku dotknęła USA, wielu aktywistów atakowało pomniki i inne miejsca pamięci. Już wcześniej lewica próbowała usunąć z przestrzeni publicznej wszelkie przejawy pamięci np. o Konfederacji czy Krzysztofie Kolumbie, jednak w 2020 r. ofiarą lewicowej tłuszczy padały pomniki, które trudno uznać za nieprawomyślne. Aktywiści zdewastowali m.in. stojący w Waszyngtonie pomnik Tadeusza Kościuszki, który był gorącym zwolennikiem zniesienia niewolnictwa w USA, czy też stojący w Bostonie pomnik poświęcony 54 Ochotniczemu Pułkowi Piechoty Massachusetts – oddziałowi, który podczas wojny secesyjnej walczył po stronie Unii i składał się z czarnoskórych ochotników.

Donald Trump ostro krytykował działania lewicy. Aby im przeciwdziałać, wy-

dał rozkaz, w którym polecił Departamentowi Sprawiedliwości uznanie za priorytet ściganie wandalów niszczących pomniki stojące na ziemi federalnej. – Pomniki są nie tylko nasze, aby można było je ot tak odrzucić z powodu kaprysu tych, którymi kieruje modna polityczna pasja. Należą też do pokoleń, które żyły przed nami, i do pokoleń, które jeszcze się nie urodziły – mówił ówczesny prezydent USA.

Podczas kampanijnego spotkania w połowie ubiegłego roku, które odbyło się przed słynnym pomnikiem prezydentów na Mount Rushmore, Trump zapowiedział powstanie Narodowego Parku Amerykańskich Bohaterów. Miał to być wielki park z posagami „najwspanialszych Amerykanów, którzy kiedykolwiek żyli”: dowódców, polityków, sędziów, ludzi kultury, sportowców etc. Wśród zaproponowanych przez Trumpa po-

staci znalazł się nawet lewicowy muzyk Woodie Guthrie, który swego czasu napisał piosenkę o jego ojcu, Fredzie Trumpie, w której oskarżył go o rasizm.

Donald Trump podpisał rozkaz nakazujący utworzenie parku na dwa dni przed odejściem z Białego Domu. Dziś już wiadomo, że park nie powstanie. W piątek Joe Biden podpisał bez wcześniejszych zapowiedzi pakiet rozkazów cofających decyzje Trumpa. Wśród nich znalazła się też ta o ściganiu osób demolujących pomniki oraz o utworzeniu parku.

To nie jest pierwszy raz, kiedy Biden odwołuje rozkazy Trumpa dotyczące pamięci historycznej. Zaraz po objęciu władzy zlikwidował np. Komisję 1776, która miała promować edukację patriotyczną.

Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz

Burmistrz Budapesztu rzuca wyzwanie Orbánowi

WĘGRY \ Burmistrz stolicy Gergely Karácsony poinformował w weekend, że weźmie udział w prawyborach opozycji, które zdecydują o tym, kto zmierzy się z premierem Viktorom Orbánem w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych.

Pełen wiary i nadziei przyjmuję wsparcie partii, która mnie popiera. (...) Deklaruję, że będę startował w wyborach mających wyłonić kandydata opozycji na premiera – ogłosił Gergely Karácsony.

W ubiegłym tygodniu węgierska zjednoczona opozycja poinformowała o przeprowadzeniu jeszcze w tym roku prawyborów mających wyłonić wspólnego kandydata na premiera w wyborach zaplanowanych na kwiecień 2022 r. Działania te związane są z porozumieniem z grudnia 2020 r. między ugrupowaniami: Ruch na rzecz Lepszych Węgier (Jobbik), Polityka Może Być Inna (LMP), Dialog na rzecz Węgier (PM), Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP), Ruch Momentum (MoMo) oraz Koalicja Demokratyczna (KD). Partie te, zrzeszające centrystów, nacjonalistów, Zielonych i socjal-

demokratów, zgodziły się ponadto na wystawienie wspólnych list w 106 okręgach wyborczych. Działania mają pomóc odsunąć rządzący na Węgrzech od 2010 r. prawicowy Fidesz.

Wspólne listy opozycji przyniosły udany wynik podczas samorządowych wyborów w 2019 r. To właśnie dzięki tej współpracy burmistrz Budapesztu został Gergely Karácsony, pokonawszy Istvána Tarlósa z Fideszu. Łącznie kandydaci zjednoczonej opozycji wygrali w 10 z 23 miast na prawach komitatu.

Według niedawnego sondażu opinii publicznej Fidesz może liczyć na poparcie ok. 40 proc. wyborców. Na zjednoczoną węgierską opozycję chce oddać głos ok. 36 proc. respondentów.

(pk)
Albicla.com/PawelKryszczak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 OBRONA NARODOWA/TV

19 SPORT



ROZWÓJ \ Analitycy Goldman Sachsa i politycy oczekują wzrostu naszego PKB

Polska gospodarka odrabia straty

Coraz lepsze prognozy, m.in. przedstawione ostatnio przez Komisję Europejską, wskazują, że Polska poradzi sobie z szybką odbudową po pandemii. Potwierdzają je piątkowe dane GUS o polskim PKB w I kwartale br. Także analitycy banku Goldman Sachs oczekują silnego odbicia polskiej gospodarki w 2021 r.

Jan Kamieniecki

W tym roku uda nam się rozpedzić gospodarkę do stanu sprzed pandemii – tak wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii Jarosław Gowin skomentował piątkowy szacunek GUS, według którego PKB Polski w I kwartale br. spadł o 1,2 proc. rok do roku wobec spadku 2,7 proc. w IV kwartale 2020 r., a w ujęciu kwartalnym wzrósł o 0,9 proc.



Zdaniem ministra finansów wzrost PKB (licząc kwartał do kwartału) świadczy o odporności polskiej gospodarki
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Tadeusz Kościński, minister finansów, funduszy i polityki regionalnej, stwierdził, że początek roku przyniósł poprawę aktywności gospodarczej w Polsce. – Wzrost PKB, licząc kwartał do kwartału, mimo trzeciej fali pandemii świadczy o odporności polskiej gospodarki – ocenił. Podobnego zdania są ekonomiści Banku Millennium. – Da-

ne GUS stanowią dobry prognostyk na kolejne kwartały. Gospodarka szybko odrabia straty poniesione w ubiegłym roku – skomentowali.

Także analitycy inwestycyjnego banku Goldman Sachs podkreślają, że mimo wysokiej liczby zachorowań i mimo obostrzeń, które obowiązywały na początku roku, dane GUS są optymistyczne.

– Oczekujemy silnego odbicia polskiej gospodarki w tym roku i wzrostu PKB o 5,1 proc. – zaznaczyli.

Nie milkną echa ubiegłotygodniowej decyzji Komisji Europejskiej, która podwyższyła prognozę wzrostu PKB Polski w 2021 r. z 3,1 proc. do 4 proc., z kolei w 2022 r. nasz PKB, według KE, wzrośnie o 5,4 proc. – W progno-

zach tych widać dużą dawkę uzasadnionego optymizmu co do stanu polskiej gospodarki. KE widzi, że dobrze przeszliśmy przez pandemię i że mamy podstawy do solidnego odbicia gospodarczego – ocenił Piotr Bujak, główny ekonomista PKO BP.

Ekspert wskazał też na szacunki unijnych ekonomistów, którzy uważają, że w bieżącym i przyszłym roku bezrobocie w Polsce będzie najniższe wśród krajów UE. – To dowód, że KE nie obawia się wtórnego szoku na rynku pracy w Polsce i ocenia, iż polskie mechanizmy pomocowe były skuteczne – zaznaczył Bujak.

Warto przypomnieć, że z danych Eurostatu wynika, iż roczna dynamika produkcji przemysłowej w marcu 2021 r. wyniosła w Polsce 16,3 proc., zapewniając jej trzecie miejsce w UE ex aequo z Węgrami. Najsilniejsze odbicie (37,7 proc.) odnotowano we Włoszech, na drugim miejscu znalazła się Słowacja (24,5 proc.).

(PAP)

336 mln zł na samorządowe zadania

PIENIĄDZE \ Podobnie jak w poprzednich latach na wsparcie samorządowych zadań inwestycyjnych Ministerstwo Infrastruktury przeznaczy niespełna 336 mln zł z rezerwy subwencji ogólnej na 2021 r. Taki podział pozytywnie zaopiniowała już Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Do budowy, modernizacji oraz remontów dróg obecny rząd podchodzi kompleksowo. Oprócz inwestowania w sieć dróg krajowych, czyli autostrad, dróg ekspresowych i obwodnic, wspieramy finansowo samorządy w realizacji ich zadań – mówi Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

– Inwestycje samorządowe uzyskują wsparcie z rezerwy subwencji ogólnej oraz Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki temu poprawiają się bezpieczeństwo i komfort podróżowania wszystkimi rodzajami dróg w Polsce – dodaje. W 2021 r. dofinansowanie uzyska 120 jednostek samorządu terytorialnego z 11 województw na kwotę 59,486 mln zł, 36 miast na prawach powiatu na kwotę 157,995 mln zł oraz 73 powiaty na kwotę 118,517 mln zł.

– Rezerwa subwencji ogólnej to coroczny mechanizm wsparcia inwestycji realizowanych przez samorządy. Dzięki tym środkom tylko w 2020 r. dofinansowanie uzyskało 110 jednostek samorządu terytorialnego – zaznacza Rafał Weber, wiceminister infrastruktury. Rezerwa subwencji ogólnej tworzona jest na mocy art. 26 ust. 1 ustawy z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Środki rezerwy przeznacza się na dofinansowanie, m.in.: inwestycji na drogach publicznych powiatowych i wojewódzkich oraz remontu, utrzymania, ochrony i zarządzania drogami krajowymi i wojewódzkimi w granicach miast na prawach powiatu. Inwestycje na drogach samorządowych mogą uzyskać ponadto wsparcie

z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W 2021 r. taką pomoc uzyska 2189 zadań, w tym 622 powiatowe i 1567 gminnych. Dzięki temu planowana jest budowa, przebudowa lub remont 3,9 tys. km dróg: 2,1 tys. km powiatowych i 1,8 tys. km gminnych. Łączna wartość środków RFRD przeznaczonych na dofinansowanie inwestycji w 2021 r. to 3,258 mld zł.

Na dofinansowanie zadań gminnych będzie przeznaczonych 1,463 mld zł, na zadania powiatowe – 1,295 mld zł, a wartość dofinansowania zadań na drogach obronnych wyniesie 500 mln zł. W 2021 r. łączna kwota rządowego wsparcia na modernizację dróg lokalnych w ramach różnych programów wyniesie 6 mld zł.

Marek Wojciechowski

Paszporty dla żywności

ROLNICTWO \ Jeszcze w 2021 r. ruszy pilotaż paszportyzacji żywności. Na razie ma on objąć trzy produkty: ziemniaki, mięso wieprzowe i wołowe. Dzięki paszportyzacji ma być znana droga produktu od jego uprawy lub hodowli aż do sklepowych półek.

W przyszłości paszporty mają umożliwić konsumentowi m.in. sprawdzenie pochodzenia produktu, jego jakości oraz regionu, w którym został wyprodukowany. Badania konsumentów zdecydują, jakie inne informacje do nich dotrą za pomocą paszportu. Według badania, jakie przeprowadził Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, ok. 10 proc. obecnych informacji ma znaczenie dla klientów. Chodzi m.in. o to, czy spełnia on standardy jakościowe, jaki czas upłynął od wytworzenia do sprzedaży produktu lub czy jest to produkt regionalny.

W sprawie paszportyzacji zawarto porozumienie między organizacjami branżowymi a Ministerstwem Rolnictwa i KOWR. Dzięki temu porozumieniu możli-

we będzie podjęcie skoordynowanych działań na rzecz wypracowania optymalnego rozwiązania do śledzenia informacji o pochodzeniu produktu żywnościowego. List intencyjny rozpoczynający prace nad projektem został podpisany pod koniec stycznia br. Przewiduje on budowę cyfrowego systemu umożliwiającego m.in. śledzenie informacji o produktach w łańcuchu dostaw „od pola do stołu”.

Od pomyślnego przebiegu pilotażu będą zależały kolejne działania, które ostatecznie doprowadzą do wprowadzenia na rynek systemu gwarantującego efektywne śledzenie i identyfikowanie informacji o produktach rolno-spożywczych w łańcuchu dostaw.

(lus, PAP)



E-COMMERCE ROŚNIE W SIŁĘ

BADANIE \ Ponad 60 proc. firm prowadzi sprzedaż online, z kolei jedna trzecia tych, które nie sprzedają obecnie tą drogą, myśli o zaangażowaniu się w e-commerce w ciągu najbliższego roku – wynika z badania na zlecenie Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. Według ZPP wyniki badania pokazują, że firmy zdają sobie sprawę z globalnych megatrendów konsumenckich, a także ze znaczenia obecności ich działalności w internecie.

fot. Facebook/d

GOSP.

9

Podniesienie drugiego progu PIT do 120 tys. zł, a kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł oraz emerytura bez podatku do 2,5 tys. zł – to najczęściej komentowane podatkowe elementy Polskiego Ładu, programu społeczno-gospodarczego Prawa i Sprawiedliwości na najbliższe lata. Obniżka podatków ma objąć aż 18 mln Polaków, ale eksperci wskazują, że program partii rządzącej najbardziej premiuje najmniej zarabiających.

Paweł Woźniak

Jak wskazuje rząd, 30 tys. zł kwoty wolnej od podatku to poziom porównywalny z tym osiąganym w Niemczech, we Francji czy w Danii. Dzięki podniesieniu kwoty wolnej osoby najuboższe, w tym emeryci – zarabiający do 2,5 tys. zł brutto – nie będą płacić podatku dochodowego.

Według eksperta podatkowego Marka Kolibskiego z kancelarii doradców podatkowych KNDP program podatkowy zawarty w Polskim Ładzie premiuje osoby o najniższych dochodach. – Wprawdzie grupa najmniej zarabiających maleje, ale wciąż jest to znacząca część społeczeństwa. Po wprowadzeniu elementów Polskiego Ładu w życie nie zapłaci podatku dochodowego od wynagrodzenia – wskazał Kolibski. – Propozycja Polskiego Ładu obejmująca wszystkich podatników faktycznie będzie odczuwalna – dodał ekspert, wyjaśniając, że nie-

POLSKI ŁAD \ Obniżka podatków dla 18 mln Polaków

Wielka ulga dla najmniej zarabiających



Program Polski Ład ma przede wszystkim uprościć rozliczanie podatków i składek. Z pierwszych obliczeń ekspertów wynika, że będzie korzystny lub co najmniej neutralny dla osób osiągających przychody do 10 tys. zł miesięcznie | fot. AdobeStock/d

zależnie od dochodów każdy zapłaci podatek dopiero od nadwyżki ponad 2,5 tys. zł.

Drugą ważną zmianą reformy podatkowej będzie podniesienie do 120 tys. zł progu podatkowego, od którego płaci się 32 proc. podatku. Wyższa stawka pobierana będzie dopiero od pierwszej złotówki zarobionej powyżej 10 tys. zł miesięcznie.

– Zwiększenie progu podatkowego do 120 tys. zł jest bardzo ważnym krokiem. Przez ostatnie 12 lat średnie wynagrodzenie wzrosło o ponad 70 proc., a tym samym podatnicy szybciej byli opodatkowani wyższą stawką podatkową 32-proc. – uważa prof. Adam Mariański, ekspert podatkowy Business Centre Clubu.

Zarówno prof. Mariański, jak i Kolibski zwracają uwagę, że po kieszeni mogą dostać najlepiej zarabiający – chodzi o zmiany w naliczaniu składki na ubezpieczenie zdrowotne. W Polskim Ładzie zaproponowano ujednolicenie wysokości składki zdrowotnej i sposobu jej liczenia. W wyniku tego nie tylko pracownicy, lecz także przedsiębiorcy będą ją

płacili według tej samej stawki: 9 proc. od podstawy opodatkowania. Jak ocenił Związek Pracodawców i Przedsiębiorców, wprowadzenie modelu jednolitej składki proporcjonalnej do dochodu, której nie odliczałoby się od kwoty podatku, w praktyce może doprowadzić do zwiększenia poziomu obciążeń dla części podatników.

Rząd zapowiada jednak wprowadzenie tzw. ulgi dla klasy średniej. Ma ona dotyczyć osób zatrudnionych na umowę o pracę, osiągających roczny dochód w przedziale 70–130 tys. zł. Dzięki uldze reforma stanie się neutralna dla podatników zatrudnionych na umowę o pracę z dochodem od 6 do 10 tys. zł miesięcznie.

W opinii dr Michała Mycka, dyrektora Centrum Analiz Ekonomicznych (CenEA), ciekawym rozwiązaniem może być zwolnienie z podatku dochodów z pracy uzyskiwanych przez osoby w wieku emerytalnym. – Koncentrujemy podatki od pracy właściwie na grupie między 26. r.ż. a 60.–65. r.ż. Zwolnienie obejmie zatem te grupy osób, które, jak wynika z badań, są najbardziej podatne na bodźce finansowe i które podatkowo można zachęcić do podjęcia albo kontynuowania aktywności zawodowej – wyjaśnia ekonomista.

Samoloty na cenzurowanym

KLIMAT \ Problem nadmiernej emisji CO₂ w lotnictwie nasuwa różne pomysły, by tę emisję ograniczyć. Wicekanclerz Niemiec chce droższych biletów, a w Szwecji propagowane jest hasło „Wstydzimy się latać”. Jeśli decydenci potraktują te pomysły poważnie, to uziemiona przez pandemię branża lotnicza prędko się nie podniesie.

Wicekanclerz Niemiec Olaf Scholz w telewizyjnym programie „ProSieben Spezial Live” powiedział, że zamierza podjąć kroki w kierunku podwyższenia cen biletów lotniczych w Europie. Poprzez zniechęcenie ludzi do częstego i taniego podróżowania samolotami polityk chce ograniczyć emisję dwutlenku węgla do atmosfery. – Cena żadnego lotu nie powinna wynosić mniej niż 50–60 euro (ok. 220–270 zł)

– stwierdził polityk socjaldemokratycznej partii SPD.

Współrządzące Niemcami ugrupowanie postuluje w swoim programie przed wrześniowymi wyborami do Bundestagu, że należy zachęcić obywateli do podróży po Europie bardziej przyjaznymi środowisku środkami transportu. Proponuje m.in. obniżenie cen biletów kolejowych. – Nie uważam, by możliwy był darmowy transport publiczny, ale jestem za inwe-

stowaniem w lokalny transport – powiedział Scholz.

SPD powołuje się na statystyki Niemieckiego Centrum Lotnictwa i Kosmonautyki, z których wynika, że przemysł lotniczy przyczynia się do 2,8 proc. globalnej emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Ponadto odpowiada za 3,5 proc. zmian klimatycznych wywołanych przez działalność człowieka.

Po tym jak pod koniec kwietnia niemiecki Federal-

ny Trybunał Konstytucyjny orzekł, że krajowa ustawa o ochronie klimatycznej nie zapewnia wystarczająco konkretnie wskazanych sposobów całkowitej redukcji emisji CO₂ od 2031 r., federalny rząd przyjął w ubiegłą środę nowelizację ustawy, według której Niemcy mają dążyć do osiągnięcia pełnej neutralności klimatycznej do 2045 r. – czyli pięć lat wcześniej, niż początkowo zapowiadano. W tym celu

poszczególne sektory gospodarki, m.in. transport, będą musiały znacznie ograniczyć ilość emisji do 2030 r.

Inny sposób na ograniczenie emisji CO₂ przez samoloty propagowany jest w Szwecji. To tzw. flygskam, czyli polityka wstydu. Wstyd związany z lataniem ma wynikać z zamiłowania do ekologii. Jak przekonują tamtejsze media, Szwedzi ponoc z chęcią wybiorą dziesięciogodzinną podróż pociągiem niż dwugodzinny lot. – Przez dekady mieli swobodny dostęp do latania, ale są gotowi je porzucić z troski o planetę – można się dowiedzieć z telewizji, internetu i prasy.

.....
(jak, PAP, Energetyka24)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBROŃ NARODOWA/TV

19

SPORT



fot. mat. pras./d

BUDOWA PRZEKOPU PRZES MIERZEJĘ WIŚLANĄ ATRAKCJĄ TURYSTYCZNĄ

PODRÓŻE \ Zainteresowanie budową przekopu przez Mierzę Wiślaną wśród turystów jest duże. Dostępne są specjalne miejsce postojowe oraz punkt, z którego można z bezpiecznej odległości obserwować to, co dzieje się na placu budowy – podał Urząd Morski w Gdyni.

INWESTYCJE \ Amerykanie i Niemcy powinni wesprzeć wschodnie kraje UE

Trójmorze atrakcyjne dla inwestorów

Po pandemii, w dobie przenoszenia produkcji, region Trójmorza, a zwłaszcza Polska, może się stać atrakcyjnym miejscem dla inwestorów – uważa prezes BGK Beata Daszyńska-Muzyczka. Pierwszy sygnał nadszedł z Niemiec. Tamtejszy koncern Bosch poinformował, że szuka lokalizacji w Polsce, by przenieść swoją produkcję z Chin.

Jan Kamieniecki

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego podkreśliła, że potencjał regionu Trójmorza jest ogromny, a do tej pory był niedoceniany przez inwestorów. Zaznaczyła jednak, że to się zmienia, ponieważ jesteśmy w dobie przebudowywania modeli biznesowych i przenoszenia części produkcji przez firmy. – Ta część Europy może być bardzo atrakcyjnym miejscem do lokowania inwestycji – dodała.

Przypomniała, że z inicjatywy Polski i BGK tworzony jest Fundusz Trójmorza, którego celem jest rozwój infrastruktury energetycznej, logistyczno-transportowej i informatyczno-telekomunikacyjnej w Europie Środkowej. – Obecnie w Funduszu Trójmorza jest dziewięciu inwestorów reprezentowa-



Bosch szuka lokalizacji w Polsce, by przenieść swoją produkcję z Chin | fot. PhotoXpress / Zuma Press/Forum

nych przez banki rozwoju państw regionu. Z kolei Czechy i Słowacja są w procesie decyzyjnym – przypomniła Daszyńska-Muzyczka.

Jak oszacowała, luka inwestycyjna w regionie Trójmorza wynosi 600 mld euro. – Tyle pieniędzy potrzeba na zabudowanie infrastruktury o jakości porównywalnej

z tą, która jest w Europie Zachodniej – wyjaśniła. Jej zdaniem jest szansa na pozyskanie środków na ten cel. – BGK pracuje nad pozyskaniem inwestorów z Japonii, Korei Południowej i Australii. Myślimy też o Singapurze, gdzie w tym roku chcemy uruchomić swoje przedstawicielstwo – powiedziała.

W ostatnich dniach dobry sygnał nadszedł z Niemiec. Tamtejszy Bosch poinformował, że szuka lokalizacji w Polsce, by przenieść swoją produkcję z Chin. – Koncern ma duże zaufanie do Polski, będziemy tu dalej inwestować, rozwijać istniejące dziedziny i wprowadzać nowe – powiedział Rafał Ru-

dziński, prezes zarządu spółki Robert Bosch i reprezentant Grupy Bosch w Polsce.

Z kolei Sam Buchan, doradca byłego amerykańskiego sekretarza energii Ricka Perry'ego, na łamach „The National Interest” stwierdził, że Amerykanie powinni nie tylko zatrzymać Nord Stream 2, lecz także wesprzeć Trójmorze razem z Niemcami, by w ten sposób zniwelować szkody wywołane przez rosyjski gazociąg. „Sekretarz stanu Antony Blinken powinien nie tylko wykonać to, do czego parlament USA zobowiązał Białą Dom w celu zablokowania prób ukończenia Nord Streamu 2, lecz także wezwać amerykański Kongres do znalezienia środków na ważne dla naszych sojuszników w Europie inwestycje” – podsumował Buchan.

(PAP, BiznesAlert.pl)

W pandemii więcej pracujących, mniej ubezpieczonych

ZATRUDNIENIE \ Koniec 2020 r. zaskoczył sytuacją na polskim rynku pracy. Zamiast skokowego wzrostu bezrobocia odnotowano wzrost liczby osób pracujących. Tym pozytywnym danym wydają się przeczyć dane ubezpieczeniowe, pokazujące duży spadek liczby osób objętych ubezpieczeniem zdrowotnym i społecznym.

Ubiegły rok przyniósł największy od 1991 r. spadek wartości polskiej gospodarki, szacowany na -2,7 proc. PKB. Skutki recesji dla rynku pracy okazały się jednak znacząco niższe, niż prognozowano. Według danych GUS na koniec 2020 r. liczba osób pracujących wzrosła w porównaniu z okresem sprzed pandemii (o 47 tys.).

Wzrost zatrudnienia w czasie pandemii bywa jednak kwestionowany przez odwoływanie się do danych o liczbie ubezpieczonych w ZUS. Według nich na koniec ubiegłego roku liczba osób objętych zdrowotnym ubezpieczeniem zmalała o 96 tys., a liczba osób objętych ubezpieczeniem społecznym – o 330 tys. względem końca 2019 r.

Na źródła tych rozbieżności wskazują eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE). Ich zdaniem znaczący

spadek liczby osób ubezpieczonych jedynie częściowo odzwierciedla zmiany zachodzące na rynku pracy.

– Spośród całkowitego spadku liczby osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu niemal połowa (-156 tys.) wynikała ze spadku liczby osób ubezpieczonych z innych tytułów niż wykonywana praca. Większość z tego stanowiły osoby, które były ubezpieczone z tytułu wynagrodzeń wypłaconych po ustaniu dotychczasowych tytułów do ubezpieczenia, co prawdopodobnie jest odzwierciedleniem mniejszej mobilności pracowników na (w ich mniemaniu) niepewnym rynku pracy w 2020 r. – komentuje Andrzej Kubisiak, zastępca dyrektora PIE.

Szczegółowa analiza wskazuje, że spadek liczby osób ubezpieczonych z tytułu

wykonywanej pracy wyniósł 176 tys. w skali całego roku. Różnice między danymi GUS a danymi ZUS wynikają m.in. z tego, że część pracujących zgodnie z prawem nie podlega ubezpieczeniom w ZUS. Obserwowany wzrost zatrudnienia odbywał się więc zapewne w obrębie tzw. elastycznych form zatrudnienia, zmniejszających obciążenie podatkowo-składkowe.

Dane GUS wskazują na wyraźny wzrost liczby osób pracujących we własnych gospodarstwach rolnych (o 91 tys. rok do roku) oraz wzrost osób pracujących w rolnictwie (o 100 tys.). Jednocześnie dane z rejestru KRUS wskazują na spadek liczby osób objętych ubezpieczeniem społecznym w tym samym okresie o 27 tys.

Andrzej Ratajczyk

Orlen patrzy na rynek słoweński

PRZEJĘCIA \ PKN Orlen jest wymieniany wśród zainteresowanych zakupem 120 stacji benzynowych należących do OMV na Słowenii.

W lutym tego roku austriacki koncern naftowy OMV ogłosił, że w związku z optymalizacją portfela inwestycyjnego zamierza sprzedać słoweńską część swojego biznesu detalicznego. Jak poinformowały słoweńskie media, Austriacy otrzymali już niewiążące oferty. Zainteresowanie zakupem jest duże, a wśród potencjalnych kupców są m.in. azerski SOCAR, grecki Coral, katarski Q8 czy obecny już w Słowenii z 48 stacjami węgierski MOL. Swoją ofertę złożył też PKN Orlen. Szacuje się, że cena przejęcia mogłaby wynieść od 252 do 360 mln euro.

Związany z pandemią zeszłoroczny spadek zysków OMV o 25 proc., przychodów o 29 proc. oraz zysku operacyjnego o 71 proc. spowodował, że koncern ogłosił sprzedaż aktywów o łącznej wartości 2 mld euro, która ma zostać zakończona do końca roku. Przewiduje się, że część

słoweńska mogłaby zostać sprzedana do września. Zorganizowane na zasadzie franczyzy stacje paliw OMV w liczbie 120 i z udziałem w słoweńskim rynku na poziomie ok. 20 proc. zajmują drugie miejsce pod względem popularności na tamtejszych drogach. Liderem, z 318 stacjami, jest narodowy operator Petrol.

Według słoweńskich mediów faworytem wyścigu po stacje OMV jest obecny już na tamtejszym rynku MOL. Okazuje się jednak, że transakcja taka nie zamknęłaby drogi do słoweńskiego rynku dla PKN Orlen, który zgodnie z warunkami Brukseli, aby przejąć Lotos, musi pozbyć się większości stacji gdańskiego koncernu. To m.in. dlatego spekuluje się o możliwej wymianie stacji paliw pomiędzy Orlenem a MOL, który jest z kolei zainteresowany wejściem na rynek polski.

Paweł Woźniak



SKĄD SIĘ WZIĘŁA „RODZINA”?

ETYMOLOGIA \ Słowo „rodzina” pochodzi od wyrazu „ród”, którego znaczenia należy szukać w prasłowiańskim słowie „rodъ” oznaczającym rodzenie lub „to, co się urodziło”. Słowo „rodzina” ma ogólnosłowiański zasięg występowania, a datę jego powstania określa się na XV w.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 17 MAJA 2021

PRAWO

11

Instytucje unijne niejednokrotnie próbują wykraczać poza swoje kompetencje oraz ingerować w obszarzy zastrzeżone dla krajów członkowskich. Nie inaczej jest w przypadku zmian proponowanych przez Komisję Europejską. Zapowiada ona prace nad rozporządzeniem wymuszającym na krajach członkowskich akceptowanie dokonanych w innych państwach adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Takie działanie byłoby ciosem w prawo rodzinne wielu krajów. Tymczasem obszar ten leży poza kompetencjami organów unijnych.

Filip Bator

Ordo Iuris

Sprawa miała swój początek we wrześniu 2020 r. Wtedy to przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen stwierdziła: „Jeżeli jesteś rodzicem w jednym kraju, jesteś rodzicem w każdym kraju”. Niemka, mówiąc o działaniach zmierzających do uchwalenia unijnej „Strategii równości LGBT”, zaznaczyła, że założeniem strategii jest wymuszenie na państwach członkowskich „uznawania stosunków rodzinnych w UE”.

W celu realizacji zapowiedzianych przez von der Leyen planów Komisja Europejska ogłosiła w kwietniu 2021 r. rozpoczęcie prac nad rozporządzeniem w sprawie uznawania rodzicielstwa między państwami członkowskimi.

Atak na prawo rodzinne

Istotne znaczenie ma to, że zmiany w prawie miałyby być wdrożone w trybie rozporządzenia. W praktyce oznacza to, że dokonane przez pary jednopłciowe adopcje dzieci w krajach, których prawodawstwo na to pozwala, musiałyby być uznawane także w tych państwach UE, których przepisy nie przewidują tej możliwości.

W jaki sposób Komisja Europejska zamierza doprowadzić do takiego stanu rzeczy? Ma on zostać osiągnięty zarówno przez wprowadzenie wspólnych zasad zgodności kolidujących ze sobą przepisów krajowych dotyczących prawa rodzinnego, jak i poprzez obowiązek uznawania przez kraje członkowskie

OPINIA \ Komisja Europejska wbrew własnym kompetencjom

Komisja Europejska chce redefiniować rodzicielstwo



Celem inicjatywy Komisji Europejskiej może być wywarcie ideologicznej presji na kraje członkowskie, które interpretują pojęcie rodziny w sposób zgodny z wartościami konserwatywnymi i chrześcijańskimi | fot. AdobeStock/d

wyroków odnoszących się do rodzicielstwa, wydawanych przez sądy innego państwa. W ten sposób Unia Europejska mogłaby naruszać prawo rodzinne materialne poszczególnych krajów. Stałoby się tak, mimo że traktaty unijne jej do tego nie uprawniają.

Zmiany w prawie zapowiedziane przez Komisję Europejską zakładają też wprowadzenie tzw. opcjonalnego europejskiego certyfikatu rodzicielstwa. Ten akt miałby stanowić formę alternatywnego dokumentu dotyczącego urodzenia. Zgodnie z zamiarem Komisji byłby to zapewne sposób na obejście prawa w państwach takich jak Polska – niegodzących się na próby ingerencji Unii Europejskiej w wewnętrzne prawo krajowe. Przykładowo Polska, pomimo braku takiej możliwości, musiałaby uznawać „rodzicielstwo” dwóch mężczyzn zatwierdzone w innym kraju, np. na podstawie wyroku sądu.

Apel do Komisji Europejskiej

Plany Komisji Europejskiej nie pozostały bez reakcji środowisk prorodzinnych. Liczne organizacje pozarządowe wsparły petycję w tej sprawie przygotowaną przez Instytut na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”, do-

stępna na stronie Stopnarzucaniuuhomoadopcji.pl.

W apelu do Ursuli von der Leyen przypomniano, że wstępując do Unii, Polska nie godziła się na ingerencję we własne prawo rodzinne. „Takie działanie stanowi naruszenie przepisów traktatowych poprzez przekroczenie uprawnień nadanych organom Unii Europejskiej przez państwa członkowskie. Przystępując do Unii Europejskiej, zapewniano nas bowiem, że członkostwo w europejskiej wspólnocie nie będzie wiązało się z żadnymi naciskami na zmiany prawa rodzinnego materialnego” – czytamy.

Autorzy petycji stwierdzają, że w wielu krajach adopcja dzieci przez pary jednopłciowe nie jest akceptowana przez większość obywateli. „Państwa, w których prawo krajowe nie zezwala na adopcję dzieci przez pary jednopłciowe, wywierany będzie bezprawny nacisk na akceptowanie takich adopcji i ignorowanie w ten sposób własnego prawa powiązanego ściśle z wolą większości obywateli” – napisano.

Międzynarodowa reakcja w obronie suwerenności

Petycja spotkała się z poparciem organizacji prorodzinnych z wielu krajów. Apel wsparły środowiska m.in. z

Francji, Włoch, ze Słowacji, z Czech, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Ukrainy. Przedstawiciele niektórych z tych organizacji zabrali głos podczas konferencji prasowej inaugurującej działalność międzynarodowej koalicji.

– Sprzeciwiamy się wytycznym Komisji Europejskiej, aby uznawać transgraniczne małżeństwa jednopłciowe i udzielać im prawa do adopcji. Chcemy przypomnieć Komisji, że Unia Europejska nie ma kompetencji w dziedzinie małżeństwa i rodziny. Propozycje zmian w prawie budzą kontrowersje, szczególnie jeśli chodzi o podejście do surogacji, która jest brutalnym pogwałceniem praw dziecka – powiedziała Alix Lejard, przedstawicielka francuskiej organizacji Femina Europa przy Parlamencie Europejskim.

O skutkach wdrożenia zmian postulowanych przez Komisję Europejską mówiła też Eszter Parkanyi z węgierskiego Centrum Praw Podstawowych. – Prawdziwym celem tej inicjatywy może być wywarcie ideologicznej presji na kraje członkowskie, które interpretują pojęcie rodziny w sposób zgodny z wartościami konserwatywnymi i chrześcijańskimi. Przyjęcie takiego rozporządzenia stanowiłoby

łatwe obejście ustawodawstwa krajowego. Wszystkie kompetencje, które nie zostały przyznane Unii na mocy traktatów, pozostają bowiem w gestii państw członkowskich – zaznaczyła Parkanyi.

Mamy do czynienia z kolejną próbą przeforsowania ideologicznych rozwiązań przez instytucje unijne. Sprawa ta może bulwersować, tym bardziej że Komisja Europejska próbuje wkroczyć w obszar zastrzeżony dla krajów członkowskich. Jest to więc sprawdzian z suwerenności państw, którym zależy na ochronie własnego prawa rodzinnego.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syg. Akt II Ns 308/20

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 308/20 z wniosku Gminy Sosnowiec – Miejskiego Zakładu Zasiadów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Mędreku, synu Mariana i Wiktorii, zmarłym 27 maja 2013 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

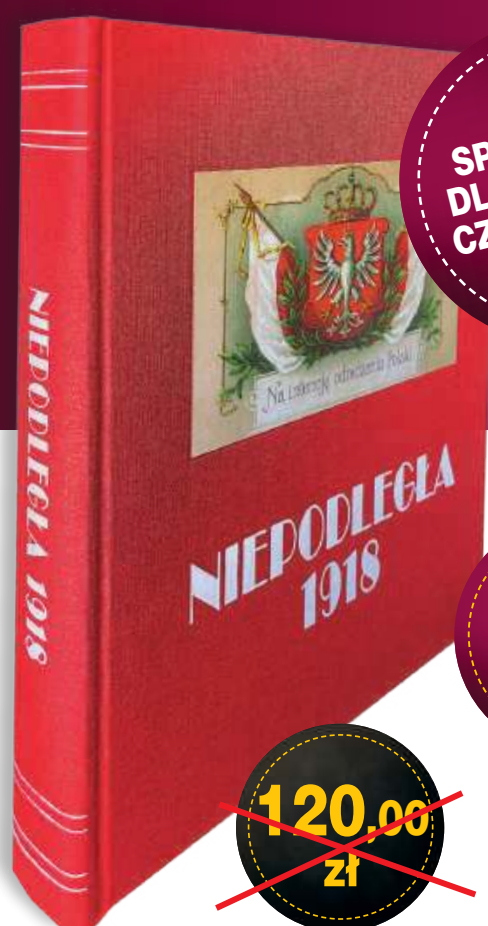
SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

SPORT

SPECJALNIE
DLA NASZYCH
CZYTELNIKÓW89,00
zł*~~120,00
zł~~

NIEPODLEGŁA 1918

**Ze względu na ogromne zainteresowanie
naszych Czytelników Album**

NIEPODLEGŁA 1918

PONOWNIE DOSTĘPNY W NIŻSZEJ CENIE

Album wydany na 100 lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości. Piękna i heroiczna historia Polski opisana przez najznakomitszych polskich historyków; wysiłek zbrojny i dyplomatyczny narodu polskiego w odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 roku, że wróciła na mapy Europy i świata po 123 latach niewoli. Rola Stanów Zjednoczonych i osobiście prezydenta Woodrowa Wilsona dla niepodległości Polski. Pokazanie wysiłku zbrojnego młodego państwa polskiego które powstrzymało marsz hord bolszewickich na Zachód w sierpniu 1920 roku.

Pięknie ilustrowany

Ponad 490 stron

Rozmiar 235 x 300 mm

Twarda oprawa



sklep.gazetapolska.pl

Sklep Niepodległego Polaka



POKONAĆ CZARNĄ ŚMIERĆ

Mimo upływu wielu lat, warto cofnąć się o kilka wieków i przyrzeć jej – czarnej zarazie z połowy XIV wieku. Czy pomimo upływu czasu ludzkie postawy wobec zagrożenia chorobą uległy zmianom? Jeżeli interesujesz się historią i zachowaniem ludzi w obliczu groźnych pandemii – to książka dla Ciebie.

„Pokonać czarną śmierć: staropolskie postawy wobec

zarazy” to dokonany przez historyka, badacza dziejów średnio-wieczna, opis postaw, jakie można było zaobserwować w Polsce, ale i nie tylko, wobec największej zarazy wszech czasów.

34,00
zł*

Twarda oprawa



DRABINA DO NIEBA. DZIEJE RÓŻAŃCA

Jedyną bronią, której Polska używając odniosła zwycięstwo, jest Różaniec.

– On tylko uratuje Polskę od tych strasznych chwil, jakimi może narody będą karane za swą niewierność względem Boga – powiedział prymas August Hlond w 1948 r. Te słowa do dziś nie straciły nic ze swej aktualności.

W Polsce modlitwa różańcowa cieszy się ogromnym szacunkiem i popularnością. Iluż to świętych podkreślało, jak wielką rolę w ich życiu odegrała ta prosta modlitwa, jak ich prowadziła ku dobremu, sterowała wewnętrzną przemianą.

~~59,00
zł~~45,00
zł*

* Do ceny należy doliczyć koszt dostawy – 10 zł

Informacje: **+48 722 111 655**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

sklep@gazetapolska.pl



ZABYTEK \ Somua Six to ikona przedwojennej komunikacji miejskiej. Ma 89 lat i jest jednym z dwóch autobusów w Polsce z okresu przedwojennego. Były to wówczas najnowocześniejsze autobusy świata, a pojazdy w wersji produkowanej dla Warszawy były wyposażone w skórzane fotele i mahoniowe obicia ścian oraz sufitów. Zabytek można było podziwiać podczas tegorocznej Nocy Muzeów w stolicy.

fol. Anna Krajowska/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 17 MAJA 2021

KULTURA

13

KSIAŻKA \ Album poświęcony Metropolitan Museum of Art prezentuje 500 arcydzieł

Polak wśród najślawniejszych malarzy świata

W imponującym albumie „Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku” możemy podziwiać ponad 1000 kolorowych reprodukcji 500 wybranych arcydzieł stworzonych na przestrzeni 5000 lat przez twórców kultury całego globu. Oprócz wspaniałych dzieł sztuki mistrzów europejskich szczególną uwagę zwraca licznie reprezentowana sztuka japońska. Jest także jeden artysta o polskim pochodzeniu.

Jarosław Kossakowski

Monumentalny, liczący ponad 500 stron album od wydawnictwa Arkady przypomina, iż pomysł powołania w Nowym Jorku „narodowej instytucji do spraw sztuki i galerii sztuki” (dzisiejsze Metropolitan Museum of Art) powstał w 1866 r., jednak nie w Stanach Zjednoczonych, ale w Paryżu, gdzie w restauracji Le Pré Catelan w Łasku Bulońskim zebrała się grupa Amerykanów obchodząca Dzień Niepodległości 4 lipca. Obecna siedziba Metropolitan Museum of Art zosta-

ła wypełniona gromadzonymi wcześniej zbiorami sztuki już w 1880 r. Wzniesiony w stylu neogotyckim przy Central Parku budynek został zaprojektowany przez architektów Calverta Vauxa i Jacoba Wreya Moulda. Obecna neoklasycystyczna fasada budynku wykonana została dopiero w pierwszych latach XX w. Według początkowych założeń w muzeum miały się znaleźć wyłącznie cenne, znaczące dzieła, uporządkowane chronologicznie tak, aby mogły zilustrować rozwój sztuki świata.

Dziś bogactwo wielu bardzo zróżnicowanych kolekcji sytuuje tę instytucję wśród

najciekawszych zbiorów światowej sztuki. Arcydzieła możemy podziwiać w wydany przez Arkady albumie. Czterem głównym rozdziałom publikacji: „Przed 1450”, „1450–1750”, „1750–1900”, „Po 1900”, zawierającym podpisane ilustracje, towarzyszą podrzdziały z pomniejszonymi zdjęciami dzieł sztuki, krótką ich analizą oraz notą o twórcy. Są także wybrana bibliografia i indeks dzieł.

Znaleźć tu można jedno nazwisko pochodzenia polskiego. Publikacja przynosi reprodukcje dwóch obrazów i kilka słów o malarzu Balthusie (1908–2001). Pełne nazwisko artysty brzmiało

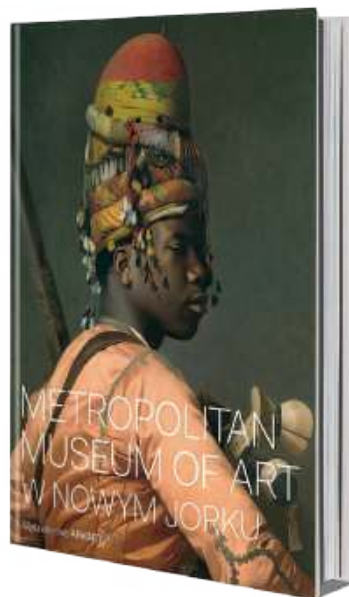
Balthasar Klossowski de Rola. Jak potwierdzają źródła, dziad Balthusa, Klossowski, był polskim szlachcicem herbu Rola, który po powstaniu styczniowym ukrył się w Prusach i tam osiadł na stałe. Ojciec z kolei, Erich Klossowski, został niemieckim historykiem sztuki, a matka, Elizabeth Dorothea Spiro, była wrocławską malarzką. Urodzony w Paryżu, ale mieszkający w końcu życia w Szwajcarii Balthus w Polsce był tylko raz, kiedy w 1998 r. odbierał tytuł doktora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dziękując za wyróżnienie, podkreślił, że nigdy nie zapomniał o swoim polskim i szlacheckim pochodzeniu.

Balthus – pod takim bowiem imieniem malarz zyskał sławę i przeszedł do dzieł światowej sztuki – mimo iż od dzieciństwa przebywał w środowiskach artystycznych, nigdy nie związał się z żadnym malarstwu kierunkiem i nie współpracował z żadną artystyczną grupą. Nie cierpiał abstrakcji ani awangardy, nie przyłączył się do, zdawałoby się, mu bliskich surrealistów, w swojej sztuce pozostał do końca samotny i uznany za postać wyjątkową w dzisiejszym świecie.

Jego obraz z 1955 r. pt. „Akt przed kominkiem”, reproduktowany w albumie Arkad, jest bardzo charaktery-

styczny dla całej twórczości Balthusa, często prezentujący akty młodych modelek w pracowni malarza. W utrzymanych w pastelowych gamach obrazach tego artysty można doszukiwać się też wielu odniesień do historii sztuki, do starożytnej rzeźby, czasami do malarstwa włoskich mistrzów wczesnego renesansu.

Twórczość Balthusa niejednokrotnie spotykała się z zarzutami, że zbyt akcentuje dość niepokojącą zmysłowość. Jednak patrząc na jego obrazy, których zawrotne ceny do dziś nie zniechęcają licznych kolekcjonerów i koneserów malarstwa, trzeba docenić ich oryginalność i wysoki kunszt artystyczny.



Muzeum uczciło 120. rocznicę urodzin Witolda Pileckiego

INICJATYWA \ W pierwszym tygodniu wojny Bajka, ukochana klacz Witolda Pileckiego, otrzymała serię pocisków z niemieckiego czołgu. Pilecki za ciałem Bajki przeżył ten ostrzał. Na marginesie pamiętnika wspominał, że tamtej nocy „złożył przysięgę trudniejszą od innych” – opowiadał Karol Madaj, dyrektor Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej. W sobotę 15 maja, z okazji 120. rocznicy urodzin swojego patrona, instytucja zorganizowała Zawody Hippyckie im. rtm. Witolda Pileckiego.

Nie wiadomo, co wtedy ślubował, tam u boku Bajki, która symbolizowała wszystko, co było mu drogie: Polskę, Marię i dzieci. Możemy się domyślać, że ślubował wtedy, iż będzie walczył za Polskę do końca. I być może właśnie wtedy, tam przy boku martwej Bajki, narodził się ten Witold Pilecki, jakiego znamy i którego dzisiaj czcimy zawodami – powiedział Karol Madaj przed wręczeniem nagród laureatom zawodów.

W rywalizacji wzięło udział 20 zawodników reprezentujących barwy historycznych pułków. Zwycięzcą turnieju został Piotr Piekarczyk na koniu Delicja, reprezentujący Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Drugie miejsce zajął Mikołaj Walter na koniu Domino

w barwach 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Na miejscu trzecim znalazł się kpr. Tomasz Drężek na koniu Fallen ze Stowarzyszenia Sympatyków 5 Pułku Ułanów Zasławskich. Główną nagrodę, puchar wraz z kawaleryjskim siodłem, wręczył syn rotmistrza, pan Andrzej Pilecki.

„Hippika, czyli sportowe uprawianie jazdy konnej, w czasach II Rzeczypospolitej było ważnym składnikiem życia zawodowego i osobistego oficerów kawalerii. Jeździectwo było elementem zespalałym kadrę oficerską w duchu rywalizacji. Pierwszy konkurs hippiczny w Warszawie zorganizowano już 18 czerwca 1880 r. Od 1923 r. rozgrywało już Zawody Konne o Mistrzostwo Wojska Polskiego »Militari«, a polscy zawodnicy zaczęli odnosić sukcesy na międzynarodowych zawodach” – przypomnieli w materiałach prasowych organizatorzy turnieju, podkreślając, że jazda konna i zawody hippiczne były bardzo ważne w życiu Witolda Pileckiego. Startował w nich na swojej ulubionej klaczy o imieniu Bajka.

Zawodom organizowanym w ramach V Święta Rotmistrza towarzyszyły patrole konne na ulicach Ostrowi Mazowieckiej, a także pokaz sprawności ułańskiej i kadryla amazonek. W siedzibie Muzeum – Dom Rodziny Pileckich przy ul. Warszawskiej 4 w Ostrowi Mazowieckiej została otwarta wystawa „Życie i obyczaje dwudziestolecia międzywojennego”, którą można zwiedzać do 15 czerwca.

.....

(AnKraj, mat. pras.)



Witold Pilecki na koniu Bajka podczas zawodów hippicznych w Baranowiczach (zbiory Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej) | fot. mat. pras./d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 OBRONA NARODOWA/TV

19 SPORT



RELACJA Z BRUKSELI \ Majowa sesja Parlamentu Europejskiego: od wodoru, przez ochronę euro przed fałszerstwami, do polityki imigracyjnej

Niektórzy eurodeputowani nie uczą się na błędach

Dzisiaj rozpoczyna się jedna z trzech ostatnich sesji Parlamentu Europejskiego podczas kończącej się prezydencji Portugalii w Unii Europejskiej. Poza sesją majową, która zakończy się w czwartek, odbędą się w czerwcu jeszcze dwie – normalna czterodniowa i minisjesja.



Ryszard Czarnecki

W poniedziałek debaty mają potrwać 6,5 godziny i zakończyć się przed północą. Rozpocznie je dyskusja nad sprawozdaniem komisji przemysłu, badań naukowych i energii na temat „Strategii europejskiej na rzecz integracji systemów energetycznych”. Drugie sprawozdanie w ramach tej samej tzw. debaty łącznej pt. „Energia i wódór” odnosić się ma do raportu tej komisji. Jest on zatytułowany „Europejska strategia w zakresie wodoru”. Jego sprawozdawcą jest niemiecki socjalista Jens Geier.

Firmy i szkody ekologiczne

Następnie odbędzie się debata nad sprawozdaniem przygotowanym przez komisję prawną i europosła Antoniusa Mandersa z Niderlandów pt.: „Odpowiedzialność przedsiębiorstw za szkody w środowisku”. Zaraz potem kolejna rzecz, która wyszła z komisji prawnej: pytanie hiszpańskiego europosła Adriána Vázqueza Lázara „wymagające odpowiedzi ustnej” – by użyć tej europarlamentarnej terminologii. Zatytułowane jest ono: „Znaczenie wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych dla odbudowy gospodarczej po pandemii COVID-19”.

Jeszcze przed głosowaniami, które potrwają 75 minut, nastąpi – znów użyję nomenklatury europarlamentu – „krótka prezentacja” dwóch sprawozdań. Pierwsze dotyczy „Przeglądu funkcjonowania Funduszu Solidarności w Unii Europejskiej”. Raport ten został przygotowany przez komisję rozwoju regionalnego i francuskiego europosła Younousa Omarjee.

Kolejną „krótką prezentacją” będzie raport komisji prawnej i europosła Ange-



Kwestie imigracji to jeden z głównych punktów obrad podczas majowej sesji Parlamentu Europejskiego

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

la Dżambazkiego z Bułgarii, członka prezydium naszej frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy. Tytuł tego sprawozdania to: „Wyzwania stojące przed organizatorami wydarzeń sportowych w środowisku cyfrowym”.

Ochrona euro przed fałszerstwami

Głosować z kolei będziemy m.in. nad programem Perykles IV. Chodzi o program dotyczący ochrony waluty euro przed fałszowaniem (na lata 2021–2027). Nastąpi też głosowanie porozumienia dotyczącego kontyngentów taryfowych między UE a Kubą, a także protokołów do Układu Eurośródziemnomorskiego ustanawiającego porozumienie między UE a Tunezją. Będziemy głosować także nad korektą umowy stowarzyszeniowej UE z Ameryką Środkową oraz nad umową między USA, UE, Norwegią i Islandią w sprawie ograniczeń czasowych dotyczących ustaleń w zakresie leasingu samolotów i helikopterów z załogą. Poza tym pod głosowanie będą poddane również: raporty dotyczące Funduszu Badawczego Węgla i Stali, kandydatura Natasy

Cazenave na stanowisko dyrektora wykonawczego Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA) oraz podatek od dokowania w najbardziej oddalonych regionach Francji (terytoria zamorskie).

Jakże szczęśliwym krajem jest Polska! Nie ma u nas żadnych klęsk żywiołowych ani też nie potrzebujemy pieniędzy w związku z „wystąpieniem stanu zagrożenia zdrowia publicznego”. Piszę to, ponieważ mamy dziś głosować nad uruchomieniem Funduszu Solidarności UE ws. udzielenia pomocy w związku z klęskami żywiołowymi w Grecji i Francji, a także pomocy dla Albanii, Austrii, Belgii, Chorwacji, Czarnogóry, Czech, Estonii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Irlandii, Litwy, Luksemburga, Łotwy, Niemiec, Portugalii, Rumunii, Serbii, Węgier i Włoch – właśnie w związku ze „stanem zagrożenia zdrowotnego”. Oznacza to, że pieniądze unijne pójdą do tych krajów. Należy podziękować Panu Bogu, że nie ma u nas ostatnio klęsk żywiołowych. Z pandemią jednak – zdaje się – walczymy...

Głosowania dotyczą również finansowania walki z COVID-19, a także kontr sankcji ze strony Chin nałożonych na szefa Parlamentu Europejskiego oraz europosłów i posłów do parlamentów narodowych.

Ostatnie – w porządku chronologicznym – debaty w dniu dzisiejszym zostały przygotowane przez komisję rozwoju. Raport „Wpływ zmiany klimatu na najsłabsze grupy ludności w krajach rozwijających się” to dzieło hiszpańskiej europosłanki Móniki Silvany Gonzalez. Drugi punkt przygotowany przez komisję rozwoju to „pytanie wymagające odpowiedzi ustnej” autorstwa posła ze Szwecji Tomasa Tobego. Tematem tego pytania jest „Upowszechnianie postępów i zwalczanie nierówności w celu wyeliminowania AIDS jako zagrożenia dla zdrowia publicznego do 2030 r.”.

Drugiego dnia sesji zajmemy się „Zmienioną strategią przemysłową dla Europy”. Debata na ten temat nastąpi po specjalnym oświadczeniu Komisji Europejskiej w tej kwestii.

Ponadto odbędzie się debata dotycząca polityki zagranicznej. Miał na niej być, ale ostatecznie nie będzie (!) szef unijnej dyplomacji, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Josep Borrell. Ponadto omówimy sprawozdanie w sprawie Turcji, a także to dotyczące Czarnogóry. Ten ostatni kraj był przymusem na drodze do Unii, ale tempo negocjacji Podgoricy z UE bardzo osłabło po wyborczym zwycięstwie w grudniu 2020 r. obozu politycznego opowiadającego się za bliższą współpracą z Rosją.

Chronić obywateli czy imigrantów?

Jednak dla mnie najważniejsze debaty w pierwszych dwóch dniach majowej sesji PE dotyczyły polityki imigracyjnej. Jedną z nich była przygotowana przez komisję spraw zagranicznych. Temat sprawozdania europosłanki Tineke Strik z Niderlandów brzmiał: „Ochrona praw człowieka i zewnętrzna polityka imigracyjna UE”. Jednoznacznie akcenty położono w nim nie na prawa mieszkańców danego kraju do bezpiecznego życia i poszanowania tradycyjnych wartości, ale na wspieranie praw imigrantów.

Drugie sprawozdanie zostało przygotowane przez francuską socjalistkę, była wiceprzewodniczącą Parlamentu Europejskiego w tych samych latach co ja – Sylvie Guillaume. Jego tematem były „Nowe sposoby legalnej migracji zarobkowej”. W praktyce dyskusja w PE zmierzać będzie zapewne do otworzenia nowych furtek dla imigracji spoza Europy na Stary Kontynent. Oczywiście uzasadnieniem są, jak zawsze od półwiecza, względy ekonomiczne. Sprawozdanie zostało przygotowane przez komisję wolności obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Te dwa sprawozdania pokazują, że są politycy w Europie, którzy niczego nie rozumieli i niczego się nie nauczyli. Ideologia otwierania za wszelką cenę furtek, drzwi, a nawet bram dla legalnej – a w praktyce często nielegalnej – imigracji do Europy przynosi opłakane skutki. Tylko że oni tych skutków dostrzegać nie chcą. Oczywiście są też europosłowie z różnych krajów, którzy mają w tej kwestii inny pogląd.

Debata o cyfrowej przyszłości Europy i jednolitym rynku cyfrowym zakończy drugi dzień majowej sesji europarlamentu.



John Fitzgerald Kennedy

(1917–1963) polityk amerykański, 35. prezydent Stanów Zjednoczonych, urząd sprawował w latach 1961–1963, do śmierci w zamachu w Dallas

\\ Chińczycy, by napisać „kryzys”, wykonują dwa pociągnięcia pędzla. Jedno oznacza zagrożenie, drugie szansę. W kryzysie bądź świadomy zagrożenia, ale rozpoznawaj też szansę. \\

PUBL...

15



Wskrzeszenie Pałacu Saskiego to projekt na miarę odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. To jeden z pomysłów, które bardzo różnią rządzących od lumpenliberalnej opozycji | fot. mat. pras./d

POLSKI ŁAD \ To, co uderzyło mnie w rozmowach z ludźmi z Polski B, którzy słuchali prezentacji Polskiego Ładu, to przekonanie, że PiS powinno nadal rządzić, bo jest programowo wiarygodne

Ostrożna radość wsi – z PiS wiemy, na czym stoimy

Rozważania, czy Polski Ład to program polityczny partii szykującej się do kolejnych zwycięstw wyborczych, czy może program społeczno-gospodarczy na popandemiczne czasy, nie mają większego sensu. Jedno nie wyklucza drugiego. I świetnie zdają sobie z tego sprawę rządzący.



Krzysztof Wołodźko

O późnienie w ogłoszeniu szczegółów Nowego Ładu (tak roboczo nazwany był program PiS) część komentatorów traktowała jako świadectwo postępującego kryzysu w łonie Zjednoczonej Prawicy. Zmęczenie pandemią, wciąż wysokie dzienne liczby zakażeń, do tego ofensywa medialna liberalnej opozycji, która sugerowała, że właściwie ma już „rozegrany” upadek rządu Morawieckiego i gotowa jest stworzyć rząd techniczny, niejasności wokół Funduszu Odbudowy – wszystko to zdecydowanie nie sprzyjało ogłaszaniu śmiałych planów przez rządzących. Zbyt duże było ryzyko, że całość zostanie zagadana przez niezwykle pewne siebie w tamtym momencie liberalne ośrodki opinii i potraktowana nieufnie przez pograżone w jesienno-zimowej i pandemicznej depresji społeczeństwo.

Kto jest za, a nawet przeciw

W miniony weekend sytuacja była już jasna. Taktyczny sojusz Prawa i Sprawiedliwości z Lewicą, dotyczący Funduszu Odbudowy, doprowadził do błyskawicznego pęknięcia medialno-politycznej bańki, czyli sztucznie pompowanych hurraoptymistycznych nastrojów wśród liberalnej opozycji. Gdy w sobotę wieczorem okazało się, że Borys Budka wyrzucił z Platformy Pawła Za-

lewskiego i Ireneusza Rasia, było pewne, że Prawo i Sprawiedliwość ma oczyszczone przedpole do wiosennej politycznej ofensywy. To naprawdę dobry timing, świetne wy-czucie czasu. Spadek zakażeń i zgonów związanych z COVID, poluzowanie pandemicznych obostrzeń nie tylko dało oddech milionom Polek i Polaków w ich codziennym życiu, lecz także stworzyło przestrzeń, by PiS przypominało, że wciąż jest partią o najwyższych w Polsce notowaniach. I że nie dzieje się to przypadkiem.

Szczegóły Polskiego Ładu szybko wpadły w interpretacyjne schematy – zarówno w social mediach, jak i wśród publicystów. Weekendowy przegląd tradycyjnych i społecznościowych mediów pozwalał właściwie w ciemno przewidywać, gdzie przeczytamy, że PiS to socjaliści, komuniści i „gierkowszczyzna”, a gdzie, że to program dobry dla banksterów. Opinie lewicowców głośniły, że „plan łączy w radosną syntezę postulatów libertariańskie, konserwatyw-no-socjalne i po prostu reakcyjne”. Wśród gospodarczych liberałów różnych opcji niosły się z kolei głosy, że „Robin Hood z Nowogrodzkiej zabierze bogatym, by pomóc biednym” i przeważały rozważania w tonie: „Czy Polski Ład to etatyzm i socjalizm plus”. Mówiąc pół żartem, pół serio, można podsumować, że publicyści jak zwykle są nieukontentowani. Tylko czy miliony wyborców będą podzielać ich niezadowolenie?

Opozycja spod Budki z niczym

Najchętniej porozmawiałbym o szczegółach Polskiego Ładu, przyglądając się jego realizacji. I to zarówno w kwestiach polityki zdrowotnej, fiskalnej, rodzinnej, jak i w sprawach dotyczących wielkich projektów z dziedziny polityki historycznej – myślę o odbudowie Pałacu Saskiego. W tej ostatniej sprawie zapiszę tymczasem jedynie nieuczesaną myśl. Otóż fakt, że PiS chce mieć swój projekt na miarę odbudowy Zamku Królewskiego, to jeden z pomysłów, które bardzo różnią rządzących od lumpenliberalnej (mamy dwie lewe niewidzialne ręce rynku) opozycji. Czy wizja odbudowy Pałacu Saskiego podpada pod romantyczne: mierz siły na zamiary, czas pokaże, ale to i tak znacznie więcej niż to, co od dawna oferuje Polkom i Polakom towarzystwo spod Budki z niczym.

Uważnie przyglądałem się, jak odebrany został w moich rodzinnych stronach, na wielkopolskiej wsi, wstęp do prezentacji Polskiego Ładu, przedstawiony przez Jarosława Kaczyńskiego. Przypomnę pokrótce: „Dobrych kilka lat temu mówiłem (...), że jestem dumny z tego, że PiS reprezentuje polską wieś. I powtarzam te słowa dzisiaj: tak, jestem z tego dumny. Jestem dumny z tego, że PiS reprezentuje polską wieś i wielką część polskich miast. Że reprezentujemy różne grupy społeczne”.

Szanujemy Polską wieś

Prezes PiS podkreślił, że ludzie, którzy próbują się od wsi

odcinać i ją lekceważyć, „są śmieszni i niemądzy”. Konkludował: „Ogromna większość Polaków, nawet tych, którzy już od pokoleń mieszkają w miastach, w tym w wielkich miastach, wywodzi się ze wsi. Taka jest Polska i każdy polski patriota musi to wiedzieć. My polską wieś szanujemy i wiemy, że osiągnięcie równości, jeżeli chodzi o poziom życia i poziom szans, to jest jeszcze cel nieosiągnięty, a to jest nasz cel i będziemy w tym kierunku iść. Służyć będą temu najróżniejsze przedsięwzięcia”.

To, co uderzyło mnie w krótkich rozmowach z ludźmi z Polski B, którzy słuchali prezentacji Polskiego Ładu, to ich przekonanie, że PiS powinno nadal rządzić, bo jest programowo wiarygodne. To przebija się nawet w głosach ludzi zmęczonych pandemią, których irytowały obostrzenia i którzy w najbardziej oczywisty sposób swoją frustrację wylewali na rządzących. W weekend w ich głosach i wypowiedziach było słychać: „Co było, to było, będzie lepiej, z PiS wiemy, na czym stoimy, po tamtych niczego dobrego nie można się spodziewać”.

A równocześnie widać było wyraźnie, że te wątki, tak ważne dla kilkudziesięciu milionów Polek i Polaków żyjących w mniejszych miejscowościach, na wsiach i w małych miastach, kompletnie znikają w social mediach, gdy w miniony weekend na bieżąco komentowano Polski Ład. To jest wciąż „ślepy punkt” dla naszej opinii publicznej, nie tylko dla jej jawnie liberalnej czę-

ści. Wśród polityków nikt tak nie potrafi dziś mówić do wsi i o wsi jak Jarosław Kaczyński i Andrzej Duda. Nie tylko liberałowie, lecz także ludowcy i lewica są daleko w tyle, nawet gdy próbują mniej lub bardziej udanie wbijać kliny między PiS a wiejski elektorat.

Godnościowy przekaz PiS

Z czego to wynika? Nie sądzę, żeby chodziło jedynie o kwestie ściśle materialne czy stuprocentowo spełnione obietnice (choćby ustawa PKS i Kolej+ to rzeczy „mocno do tyłu”). Istotniejsze jest to, że najważniejsi politycy kojarzeni z PiS są odbierani jako autentyczni, gdy mówią o Polsce B. I gdy mówią do niej. Ich przekaz jest odbierany jako godnościowy.

Jest też coś więcej. Na szczęście za PiS nie ciągną tabuny celebrytów, medialnych autoritetów, wykorzenionych „ludzi kariery”, którzy w dzieciństwie „srać chodzili za chałupę”, a którzy co rusz poprawiają sobie humor, pokazując „wieśniakom”, gdzie jest ich miejsce. I że jest ono rzekomo bardzo nisko w hierarchii społecznej.

Polski Ład jest wizjerunkowym zwycięstwem PiS/Zjednoczonej Prawicy nad opozycją, którą niegdyś nazywaliśmy totalną, a dziś trafniej będzie określić ją mianem rozmemłanej. Rządzący znów nadają tempo politycznej grze. Jeśli nie będą strzelać samobójczych goli, jeśli Polski Ład przyniesie kolejny wzrost społeczno-gospodarczy, korzystny także dla mniej zamożnych, to wynik następnej rozgrywki będzie pewny.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA/TV

19 SPORT



fot. AdobeStock/d

BERLIŃSKIE ESPRESSO \ Niemieccy Zieloni pod lupą

Trampolina Annaleny

Annalena Baerbock, rzutka liderka Zielonych, która we wrześniowych wyborach do Bundestagu zaważy o fotel po Angeli Merkel, zdominowała szpalty niemieckich gazet i czołówki portali. Już wiadomo, że jeżeli Zieloni wygrają wybory, to każdy nowo wybudowany dom w Niemczech obowiązkowo będzie musiał mieć panele fotowoltaiczne, prędkość na niemieckich autostradach zostanie ograniczona do 130 km/godz., a z oferty linii lotniczych mogą wyparować połączenia na krótszych dystansach. Pozostałe mają docelowo zostać „opodatkowane zgodnie ze sprawiedliwością klimatyczną”. To jednak nie wszystko. Zieloni mają jeszcze więcej pomysłów.

Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński (PR24)

Annalena Baerbock przebojem wdarła się na czołówki niemieckich mediów. Przy czym traktuje się ją hasłowo: 40 lat, matka dwójki dzieci, kiedyś mistrzyni skoków na trampolinie. Żaden materiał o Baerbock nie obywał się bez ujęć w sali gimnastycznej, jak wdzięcznie podskakuje. Wyobraźmy sobie tego typu materiały o Angeli Merkel. Obecna kanclerz co najwyżej wędruje po górach w praktycznej odzieży, o skokach nie ma mowy.

Satyrzyści twierdzą, że kandydatka na przyszłego kanclerza Niemiec w każdym wywiadzie mówi to samo, tu i ówdzie zmieniając słówko czy dwa. Przeciwnicy polityczni z CDU gromią niebezpiecznie rosnących w siłę rywali za ich „antyniemiecką postawę” (300 członków Zielonych zażądało niedawno od Baerbock usunięcia słowa „Niemcy” z programu wyborczego partii). Socjaldemokraci zarzucają im odrealnienie ich programu klimatycznego.

W „Neue Zürcher Zeitung” sekretarz generalny CDU Paul Ziemniak zastanawiał się, jak Annalena Baerbock jednym tchem może postulować ostrzejszy kurs wobec Rosji i jednocześnie odrzucać podniesienie wydatków na obronę do postulowanych w NATO 2 proc. PKB. I trudno mu odmówić racji. Mimo że CDU również ma na tym polu sporo do wyjaśnienia, a zabawa z Rosją i lawirowanie w kwestii podniesienia nakładów na obronę to już polityczna telenowela. Takie są jednak prawa kampanii. Zdaniem Sahry Wagenknecht (Linke) Zieloni wcale nie są tak antysystemowi, na jakich się kreują, a główną siłą napędową partii są jej wizerunek „zbawiciela klimatycznego” i poczucie, że już spożywając ekologiczne batoniki, każdy sympatyk Zielonych zwalcza klimatyczne zło i niepra-

wość. A to daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Coś w tym jest. Szał na Zielonych trochę przypomina wyśmiewane w 2019 r. przez redakcję programu „Realne szaleństwo” („Realler Irrsinn”) rejsy wycieczkowe dla wegan: zatroskani stanem planety obywatele świata z Kanady, Japonii, USA lecą do Hamburga, by następnie wyruszyć statkiem z Kiel do Sankt Petersburga i z powrotem. A na pokładzie wyłącznie wegańska dieta, koszulki z ekobawełny, kosmetyki bio, wszystko dla dobra klimatu. Zostawmy jednak wegan z ich statkami. Możliwe gromione przez nich emisje CO2 są mniej szkodliwe w wersji wegańskiej. Tak czy inaczej postulat Annaleny Baerbock, by zlikwidować połączenia lotnicze na krótkich dystansach w trosce o klimat, nie przełożą się na wegańską turystykę Calgary-Hamburg czy Tokio-Kiel.

Jest pani Realo?

– Jest pani bardziej Fundi czy Realo? – zapytał w 2019 r. Annalene Baerbock telewizyjny komik, Jan Böhmermann. – Realo – odpowiedziała z uśmiechem Baerbock. Chwilę wcześniej gospodarz programu dociekał, czy posłance Zielonych zdarza się uciąć pogawędkę z posłami Alternatywy dla Niemiec (AfD), a komentując wizerunek „alternatywnych”, zażartował, że ich garnitury „pewnie szyją gdzieś w Europie Wschodniej”. Salwy śmiechu. AfD jako czarna owca, posłanka Zielonych jako okaz nowoczesnej myśli politycznej. Żadnych pogawędek w parlamentarnym bufecie, żadnego kontaktu. I kluczowe pytanie. Jest pani fundamentalistką czy realistką? Czy Zieloni nadal bawią się w podział na frakcje? Owszem. Podziały istnieją, tak samo zresztą jak w CDU i SPD, gdzie konserwatyści i liberałowie przy każdej możliwej okazji okładają się zgryźliwymi komentarzami.

Zieloni też mają swoją tradycję walk frakcyjnych z korzeniami sięgającymi roku 1981. To wtedy we Frankfurcie nad Menem Joschka Fischer z Danielem Cohn-Benditem i członkami lewicowego ruchu tzw. Spontis założyli Grupę Roboczą Polityki Realnej. Grupa spotykała się w redakcji magazynu „Pflasterstand”, którego wydawcą był wtedy Cohn-Bendit. Tak zaczęła się historia zielonych realistów – Realos, tworzących opozycję do Zielonych fundamentalistów – Fundis. Osią podziału był stosunek do ewentualnego współrządzenia z innymi partiami. Fundis, którzy sami lubili się też przedstawiać jako „ekosocjaliści”, byli przeciwni wchodzeniu w koalicje z innymi partiami, uważając to za zdradę partyjnych ideałów, Realos zaś rwali się do rządzenia. Kiedy w grudniu 1985 r. Zieloni weszli w koalicję z SPD w Hesji, fundamentaliści dostali szału.

Członkowie Fundis wywodzili się albo z (pierwotnie) maoistycznego Związku Komunistycznego, albo z antyrewizjonistycznego skrzydła młodzieżówki SPD. W ich opinii SPD, CDU i FDP uprawiały antydemokratyczną politykę i wchodzenie w jakiegokolwiek układy z tymi partiami przekreślało zieloną wykładnię. W czasie gdy między frakcjami pojawiły się pierwsze nieporozumienia, Joschka Fischer nie należał jeszcze do partii, a jego grupa stanowiła zaplecze intelektualne mniej radykalnych jej członków. Kiedy w drugiej połowie 1982 r. Zieloni odnieśli regionalnie sukcesy wyborcze we Frankfurcie i Hesji, Realos zaczęli dostrzegać plusy oficjalnej działalności politycznej. Fischer wstąpił do Zielonych. I pociągnął za sobą innych.

Pierwsze tygodnie od deklaracji Fischera upłynęły Zieloncom na rejestrowaniu masy nowych członków. To ci ludzie poparli następnie kandydaturę Fischera na listę wyborczą do Bundesta-

gu. Fundamentalisci nie byli zachwyceni. Lider Realos dostał się do Bundestagu, ale pierwsze lata zielonej polityki na szczeblu federalnym przebiegały w atmosferze sporu między wrogimi frakcjami i skutecznie uniemożliwiały konstruktywną pracę parlamentarną. Od 1987 r. fundamentaliści zaczęli się wykruszać. Ich liderzy zakładali nowe formacje, rozpyliwali się w mikropartyach śniących o komunizmie. Partię opanowali Realos, którzy tak jak Joschka Fischer nie postrzegali koalicji z SPD jako ujemny na zielonym honorze. To na dobrą sprawę od wyzbycia się pierwiastka fundamentalizmu Zieloni z pozycji radykalnych zaczęli się przesuwac do środka niemieckiego systemu politycznego. Przestali upatrywać zagrożenia w komputerach (programowo odmawiali ich używania) i przestawili się na cyfryzację, pierwotne hasła anarchistyczne zamienili na wygodne ławy Bundestagu. A oddany idei federalizmu europejskiego współzałożyciel Grupy Spinello Joschka Fischer po odejściu z polityki zarabia dziś na lobbingu, doradza kanadyjskiemu producentowi marihuany i cieszy się opinią postzielonego milionera z licznymi kontaktami.

Wracając do Baerbock, fakt, że już trzy lata temu stanowczo powiedziała o sobie „Jestem Realo”, wskazuje na jej skłonność do negocjacji z SPD, ale i Linke. A tak całkiem poważnie: Zieloni mogą współrządzić z każdym, byle nie z AfD. Baerbock musiałaby przecież czasem porozmawiać z Gaulandem, i to nie tylko w bufecie Bundestagu. Wykluczone.

Wszystkie barwy koalicji

Sama zaś Linke, mimo nieprzychylnych komentarzy Sahry Wagenknecht (ikoniczny już postaci Linke) pod adresem obecnych sukcesów sondażowych Zielonych, również nie wyklucza sojuszu z partią Baerbock. Linke też miało i ma swoich Fun-

dis, dostających wysypki na samą myśl o zawiązaniu koalicji z Zielonymi i SPD, ale wraz z odejściem Sahry Wagenknecht z pozycji współprzewodniczącej frakcji Linke w Bundestagu zastąpili ją towarzysze bardziej skłonni do negocjacji. Potencjalna koalicja SPD, Zielonych i Linke – biorąc pod uwagę obecne sondaże – mogłaby zebrać 303 mandaty poselskie (na 598 w Bundestagu) i byłaby pierwszą tego typu konstelacją na szczeblu federalnym. Szans na taką opcję nie widzi mentor Fischer, upatrujący w Linke „rozdarcie między Zachodem a romantyczną wizją Rosji”. Zdaniem Fischera Zieloni spokojnie mogliby raz jeszcze porządzić z SPD, bez przystawek.

16 mandatów więcej przyniosłaby koalicja Zielonych z chadekami (zielono-czarna), w Hesji i Badenii-Wirtembergu takie koalicje rządzą i idzie im całkiem sprawnie. Zarówno CDU, jak i Zieloni wielokrotnie dawali do zrozumienia, że wyobrażają sobie taki układ, wyzwaniem byłoby jednak pogodzenie zwaśnionej z Zielonymi CSU. Na pewno akceptacja społeczna dla takiej koalicji jest dziś w Niemczech bardzo duża, nawet jeżeli doły partyjne po obu stronach barykady sceptycznie zapatrują się na ten mariaż. Również takiej konstelacji nie widziano jeszcze na szczeblu federalnym.

Kolejna opcja to koalicja „sygnalizacji świetlnej”, czyli sojusz FDP, Zielonych i SPD (żółto-zielono-czerwona). Ten wariant mógłby zamknąć się w 331 mandatach, co wydaje się kuszące, zwłaszcza że taka koalicja rządzi w Landtagu Nadrenii-Palatynatu. Na poziomie federalnym podobno największym hamulcowym tego rozwiązania jest szef FDP Christian Lindner. Też karkołomna, ponieważ Christian Lindner tęskni za FDP w rządzie i chyba tym razem, nauczony doświadczeniami z negocjacji koalicyjnych 2017 r., tak szybko

FDP STARTUJE Z „LIBERALNYM FEMINIZMEM”

PRZED WYBORAMI \ Niemieccy liberałowie zainaugurowali w niedzielę swój program wyborczy. Najważniejsze postulaty w nim zawarte to sprzeciw wobec podwyższania podatków, ale i potrzeba „liberalnego feminizmu”. Partia boryka się z wizerunkiem typowo męskiej. Tylko co piąty członek FDP jest kobietą. Wolna Partia Demokratyczna pozycjonuje się także jako partia modernizacyjna. W ten sposób FDP chce osiągnąć mocny wynik w wyborach do Bundestagu i stać się niezbędną w późniejszym tworzeniu rządu.



Czy Annalena Baerbock zmieni Angelę Merkel na stanowisku kanclerza? | fot. Andreas Gora / ddp images/Forum

nie odda pola kolegom z SPD i CDU. A ci byliby też skłonni porwać Zielonych do czarno-czerwono-zielonej koalicji z 415 mandatami – twierdzą optymiści w Berlinie. Nie, to nie miałoby najmniejszego sensu, przecież chadecy z Zielonymi i bez SPD osiągnęliby większość parlamentarną, po co im socjaldemokraci – odpowiadają realiści. A obserwując przepychanki między dzisiejszymi koalicjantami, trudno sobie wyobrazić, by mieli ochotę na współpracę w kolejnej kadencji.

SPD jak może podkłada nogę chadekom. Zieloni na fali rewelacyjnych sondażów mogą przebierać w kandydatach do ręki. Pytanie, jak długo utrzyma się efekt świeżości Annaleny Baerbock i czy partia „dobrego samopoczucia”, jak złośliwie określiła Zielonych Sarah Wagenknecht (vide: podcast byłej liderki Linke), której wyborcy rzekomo przez samą deklarację sympatyzowania z miłośnikami ochrony klimatu czują się, jakby sami ratowali świat, poradzi sobie z czarnym PR (ukazującym ją jako odrealnionych wielkomiejskich ekowujów, chcących podpisać fundament niemieckiej gospodarki). I tutaj Linke zgadza się ws. Zielonych z CDU. Chadecy nie zostawili suchej nitki na gospodarczym programie rywali, nadając mu nazwę „Muchomor”. Czyli ładnie się prezentuje, ale jest absolutnie niejadalny.

The Greens uśmiechają się do liberalnej Ameryki

Żarty żartami, ale skoro chcemy iść po władzę, to trzeba się przedstawić tym, którzy się liczą – i to niezależnie od tego, że nasi wyborcy raczej nie przepadają za ważniakami zza oceanu. Dlatego u progu maja Annalena Baerbock wystąpiła podczas EU-US Future Forum organizowanego przez wpływowy waszyngtoński think-tank Atlantic Council. Rozmowę prowadził Fareed Zakaria (m.in. CNN i „Washington Post”). Fareed to esencja globalistycznego komentarza Ameryki, wykształcony, błyskotliwy i zarazem powierzchowny, ale jako przybysz z Indii pozwalający sobie na więcej niż inni – więc czasem otwarcie pisze, że „liberalna” demokracja musi bronić się przed „nieliberalną”, a elita musi pilnować, żeby wyborcy nie pobiłdzi. Jednym słowem, ważne forum i ważny rozmówca. Angielski uśmiechniętej rozmówczyni był dobry, a o jej partii mówiono „The Greens”, więc od razu zrobiło się fajnie, bo przecież wszyscy – no, prawie wszyscy – po obu stronach Atlantyku jesteśmy fajni i chcemy budować The New Green Deal.

Przekaz jasny – wszyscy razem, po obu stronach Atlantyku, chcemy budować świat bez węgla, oparty na sprawiedliwości społecznej. Przecież chcemy tego samego – my, The Greens, i wy, Ameryka Bidena. Za-

karia – publicysta naprawdę rasowy – nie domaga się wyjaśnień, czy ten zielony ład uwzględnia na przykład energię atomową. Nie brnijmy więc w szczegóły. A jak tam z NATO? Co z 2 proc., o których wspominał jeszcze Trump? – podchwytliwie dopytuje pan z Ameryki. Kiedyś byliście przeciw zbrojeniom... Kiedyś to kiedyś, 40 lat temu, NATO jest dla nas kluczowe. 2 proc... Cóż, nie trzymajmy się tak sztywno tych kwestii budżetowych, przecież mamy kryzys. Dobrze, żarty na bok. Zieloni naprawdę chcą iść po władzę. Nie na darmo pada w rozmowie nazwisko Joschki Fishera, który przeszedł drogę od lewackiego demonstranta do ministra spraw zagranicznych. Ale Joschka, którego Annalena wspomina jako polityczny autorytet, to jednak symbol dwuznaczny – i to wcale nie przez te młodzieńcze koktajle Mołotowa. Z jednej strony przełamał pacyfizm Zielonych, godząc się na interwencję NATO na Bałkanach, a z drugiej razem z Gerhardem Schröderem prowadził asertywną politykę często wbrew Waszyngtonowi (sprzeciw wobec interwencji w Iraku). Już nie wspominając o późniejszych aktywnościach... Pani Annalena spieszy z zapewnieniem Amerykanów o swojej jednoznacznie proatlantyckiej postawie – US Army w Bundesrepublik niech zostanie oczywiście, głosi potrzebę

mocniejszej (nie do końca wiadomo jakiej, ale to tylko półgodzinny wywiad) postawy wobec Rosji i pomocy Ukrainie. Ba, sama uprzedza pytanie o Nord Stream 2, który jest absolutnie fatalną inicjatywą i nie powinien zostać uruchomiony. Sęk w tym, że prawie już skończony. Zatem co? Annalena nie konkluduje, Fareed nie dociska i nadal jest miło. Zwłaszcza że Ukrainy nie zostawimy, może będziemy sprowadzać z niej wodór potrzebny do budowy bezwęglowego rajy.

Przy okazji rozmowy o agresywnej polityce Rosji pojawia się też temat Polski, która jako kraj graniczny słusznie oczekuje wsparcia od Unii i NATO. I w tym momencie musi, po prostu musi pojawić się deklaracja typu: Polskę trzeba popierać, mimo że nie zgadzam się z częścią polityki jej rządu. To już chyba standard w nowomowie liberalnych salonów. Nawet jak wypada jakoś uwzględnić polskie interesy, to trzeba dystansować się od polskich władz. Czy polityka polska o tym wie i potrafi sobie radzić z takim podejściem do nas? Niezależnie od tych retorycznych zabiegów Zieloni składają dziś deklarację bardziej zdystansowanej postawy wobec Rosji. To jest jakiś punkt wyjścia, także dla Polski. W kwestii Chin kandydatka odcina się od ekonomicznego podejścia i postuluje, żeby Unia nie sprowadzała towarów

produkowanych np. na terenach, gdzie chińskie władze prześladują Ujgurów. Bardzo słusznie, ale może poczekajmy, aż ewentualna nowa pani kanclerz uzgodni to z niemieckimi koncernami...

Ciekawie zabrzmiała odpowiedź na pytanie o nieudolną politykę Brukseli w sprawie szczepionek. – Czy Komisja nie wyszła poza swoje kompetencje? – pyta Zakaria. Ależ skąd – odpowiada uśmiechnięta Niemka. Przecież nie było innego wyjścia. Gdyby Unia nie kupiła sama szczepionek – no trochę tam błędów po drodze było, zdarza się – to państwa, które same nie produkują, jak kraje bałtyckie czy Polska, zostałyby bez pomocy. Państwo już rozumieją? Nie krytykujemy Komisji, bo to wszystko dla nas było... Przecież – sympatyczna kandydatka na urząd kanclerski tego wprost nie powie, ale sens jest jasny – Niemcy by sobie poradzili.

W całej tej niewątpliwie ciekawej rozmowie najważniejsza jest cienka i nieco zatarta granica między tym, co unijne, europejskie, nasze, oczywiście zielone, a tym, co niemieckie. Unia musi być aktywna, no więc Niemcy muszą być aktywne. No bo, przyznaje cały czas z czarującym uśmiechem liderka The Greens, to akurat Niemcy są największe w całej Unii. Nie możemy nikomu niczego narzucać, ale jak nie będziemy aktywniejsi w budowie świata opartego na „carbon-neutral economy” i „social justice”, to inni mogą poczuć się niepewne. Zresztą wy, ci fajni Amerykanie od Bidena, doskonale to rozumiecie.

Kiedyś, u progu lat 90., prezydent Bush senior proponował niemieckiemu kanclerzowi (któremu? To było tak dawno, kto by tam pamiętał), żeby Niemcy podjęli z USA wyzwanie „partnership in leadership”. Wtedy jeszcze nie byliśmy gotowi, kraj nie był zjednoczony, świat wciąż pamiętał o niedobrej przeszłości. A dziś? Dziś – mówi dalej z uśmiechem Annalena Baerbock – jesteśmy gotowi. Będzie zielono i sprawiedliwie.

Szanowni Państwo, nadchodzą nowe, radosne Niemcy. Bardzo chcą, tym razem do spółki z USA, pomalować świat na zielono. Czy zajęci jak zawsze własnym podwórkiem jesteśmy przygotowani na to wyzwanie?

.....
Szanowni Państwo! Zapraszamy co tydzień do wysłuchania naszego podcastu „Berlińskie espresso”. Dostępne na VOD „Gazety Polskiej” i na portalu Niezależna.pl



fol. Wikipedia/d

MON \ Do głównych zadań Dowództwa Generalnego należą m.in. realizacja programów rozwoju Sił Zbrojnych, planowanie, organizowanie i prowadzenie szkolenia podległych jednostek wojskowych i związków organizacyjnych SZ, a także współpraca z innymi organami i podmiotami w sprawach związanych z obronnością państwa.

MANEWRY \ Dowództwo 18 Dywizji Zmechanizowanej poddane certyfikacji

W oczekiwaniu na kolejną edycję Dragona

Od 2 do 18 czerwca odbędą się ćwiczenia taktyczne Dragon-21 z udziałem 9400 polskich żołnierzy i ok. 800 jednostek sprzętu wojskowego, a także wojsk sojuszniczych NATO. Te największe w tym roku manewry wojskowe zorganizowane na terytorium Polski będą okazją do przeprowadzenia certyfikacji dowództwa 18 Dywizji Zmechanizowanej.



W ćwiczeniach będzie uczestniczyć ok. 9400 polskich żołnierzy i 800 jednostek różnorodnego sprzętu wojskowego
| fot. MON.gov.pl/d

Paweł Kryszczak

Ćwiczenia taktyczne Dragon-21 to największe cykliczne przedsięwzięcie szkoleniowe o charakterze defensywnym Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych i jedno z kluczowych wydarzeń szkoleniowych tego roku. Jego głównym celem jest sprawne przygotowanie i zgrywanie sił DG RSZ do wykonywania zadań w ramach operacji obronnej prowadzonej we współdziałaniu z WOT i układem pozamilitarnym. Wojska będą działać w domenie lądowej, powietrznej, morskiej i w cyberprzestrzeni.

Jak informuje DG RSZ, na lądzie manewry będą prowadzone głównie na poligonach w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych (OSPWL) Dęba i OSPWL Orzysz, a także w tzw. terenie przygodnym poza poligonami. Pozostałe epizody i zadania realizowane będą w przestrzeni

powietrznej RP i na poligonach morskich w rejonie południowego Bałtyku.

W ćwiczeniach będzie uczestniczyć ok. 9400 polskich żołnierzy i ok. 800 jednostek różnorodnego sprzętu wojskowego. Głównymi jednostkami będą 18 Dywizja Zmechanizowana i 16 Dywizja Zmechanizowana. Tej pierwszej przyporządkowana będzie większość wydzielonych sił i środków oraz komponentów zadaniowych z jednostek podległych DG RSZ i innych. Jej dowództwo zostanie poddane certyfikacji, czyli sprawdzeniu zdolności stanowiska dowodzenia do planowania i organizowania walki, nawiązywania współdziałania z innymi rodzajami wojsk i służb.

Generał dywizji Jarosław Gromadziński w wywiadzie dla „Codziennej” z kwietnia br. podkreślił, że te manewry będą „finałem procesu certyfikacji, który rozpoczął się miesiąc temu od ćwiczenia Akacja-I. Cały proces certyfikacji jest czteroetapowy. Każdy z etapów przygotowuje nas do planowania i do-

wodzenia w różnych warunkach – w warunkach wojny klasycznej i działań hybrydowych”.

Zaangażowanie różnych komponentów zarówno lądowych, morskich, powietrznych, jak i wojsk specjalnych przyczyni się do sprawdzenia, ale i do udoskonalenia oraz weryfikacji procedur, które mają zapewnić bezpieczeństwo. 18 DZ dysponuje trzema brygadami: 1 Brygadą Pancerną, 21 Brygadą Strzelców Podhalańskich oraz 19 Brygadą Zmechanizowaną, a także pułkiem logistycznym i batalionem dowodzenia.

Skala i założenia manewrów są odpowiedzią na współczesne zagrożenia, z jakimi Polska może się mierzyć. – Aby zapewnić tzw. synergii szkoleniową oraz możliwości sprawdzenia zdolności jednostek wojskowych podległych DG RSZ, ćwiczenia Dragon-21 połączone z innymi przedsięwzięciami szkoleniowymi – informuje DG RSZ.

(źródło: DG RSZ)

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Ukryta prawda (1173) - serial
	08:15 Kwadrans polityczny	10:40 Panorama	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
	08:30 Policzmy się dla Polski	10:45 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN
	08:40 Ranczo (110) - serial	11:15 Policzmy się dla Polski	11:35 Miłe wieści - pr. rozryw.
	09:35 Komisarz Alex (74) - serial	11:25 Rodzinka.pl (137) - serial	11:45 Ukryta prawda (1271) - serial
	10:30 Ojciec Mateusz (213) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2447) - serial	12:50 Ukryta prawda (1174) - serial
	11:25 Kasta - dok.	12:30 Koło fortuny - telet.	13:50 Ukryta prawda (753) - serial
	12:00 Wiadomości	13:15 Kozacka miłość (113) - serial	14:55 Szpital (408) - serial
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - telet.	16:00 LAB (1) - serial
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (291) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
PO POŁUDNIU	12:35 Magazyn rolniczy	15:05 Górcy ratownicy (67) - serial	18:00 Ukryta prawda (1272) - serial
	12:55 BBC w Jedynce	15:50 Zainwestuj w marzenia (39) - serial	19:00 Fakty
	14:00 Elif (979) - serial	16:00 Koło fortuny - telet.	19:35 Sport
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - telet.	19:45 Pogoda
	15:15 Alarm!	17:15 Promyk nadziei (39) - serial	19:55 Uwaga!
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (3222) - serial
	16:05 Przysięga (411) - serial	18:20 Va banque - telet.	20:55 Milionerzy - telet.
	17:00 Teleexpress	18:45 Kozacka miłość (114) - serial	21:30 Totalne remonty Szekawskiej - pr. rozryw.
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:35 Barwy szczęścia (2447) - serial	22:30 Firewall - thriller, Australia/USA 2006.
	17:55 Klan (3811) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2448) - serial	Jack Stanfield, informatyk w bankowej ochronie, zaprojektował oprogramowanie chroniące przed hakerami. Pewnego razu do jego domu włamują się bandyci, którzy biorą jego rodzinę jako zakładników, a Jacka zmuszają do pomocy we włamaniu do banku.
WIECZOREM	18:20 Kasta - dok.	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	00:40 Co za tydzień
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:55 M jak miłość (1590) - serial	01:15 Strzelec 2 (4) - serial
	19:25 Sport	21:50 Miłość i medycyna 2 (12) - serial	
	19:30 Wiadomości	22:45 The Good Doctor 3 (43) - serial	
	20:05 Pogoda	23:35 Projekt Floryda - dramat., USA 2017, wyk. Willem Dafoe, Brooklynn Prince	
	20:10 Alarm!	01:40 Warto kochać (57) - serial	
	20:30 Leśniczówka (394) - serial	02:35 Samotność w sieci - dramat obyczajowy, Polska 2006	
	21:00 Teatr Telewizji: Ambasador - sztuka Sławomira Mrożka		
	22:45 Święta wojna Rosjan - dok., Polska 2015		
	23:50 Putin: historia rosyjskiego szpiega (2) - film dok., Wielka Brytania 2020		

	POLSAT	REPUBLICA	TRWAM
RANO	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	07:50 Kolory świętości
	08:40 Malanowski i partnerzy (204) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	07:55 Poczet wielkich Polaków
	09:10 Malanowski i partnerzy (205) - serial	09:30 Postaw na zdrowie	08:00 Słowo życia
	09:40 Sekrety rodziny (131) - serial	09:50 Telezakupy	08:15 Wieś - to też Polska
	10:40 Dlaczego ja? (458) - serial	10:05 Polityczna kawa	09:25 Słowo życia
	11:40 Gliniarze (451) - serial	10:50 Telezakupy	09:30 Jezus. Królestwo bez granic
	12:50 Wydarzenia	11:05 W punkt	10:00 Informacje dnia
	13:25 Interwencja	12:00 Telezakupy	10:15 Rozmowy niedokończone
	13:40 Trudne sprawy (805) - serial	12:15 Rozmowa ścisła jawna	11:20 100 cudownych miejsc na świecie
	14:40 Dlaczego ja? (971) - serial	12:30 Geopolityczny tydzień	11:30 Przyroda w obiektywie
PO POŁUDNIU	15:50 Wydarzenia	12:45 Telezakupy	11:45 Kolory świętości
	16:15 Interwencja	13:00 Salomon polityczny	11:55 Święty na każdy dzień
	16:30 Na ratunek 112 (567) - serial	13:45 Telezakupy	12:00 Regina Coeli
	17:00 Gliniarze (576) - serial	14:15 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	18:00 Pierwsza miłość (3235) - serial	14:30 Republika Pyta	12:20 Mojżesz - 10 przykazań
	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	13:05 Betafo - dok.
	19:25 Gość „Wydarzeń”	15:30 Republika po południu	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	19:45 Sport	17:15 Nie daj się epidemii	14:20 100 cudownych miejsc na świecie
	19:55 Pogoda	17:35 Wolne głosy	14:30 Łaski pełna - film hist.
	20:05 Kingsman - tajne służby - komedia sensacyjna, Wielka Brytania 2014, wyk. Colin Firth, Taron Egerton, Samuel L. Jackson.	17:55 Wolne głosy - zagranica	15:50 Ma się rozumieć
WIECZOREM	Agent służb specjalnych bierze pod swoje skrzydła nowicjusza, aby przekazać mu wiedzę zdobytą przez lata pracy.	18:15 Ekonomia raport - flash	16:00 Informacje dnia
	Mission: Impossible 2 - film sens., Niemcy/USA 2000	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:10 Sanktuarium polskie
	Cold Creek Manor - thriller, Kanada/Wielka Brytania/USA 2003	18:50 Sport w Republice	16:30 Żew natury
		19:00 Prognoza pogody	16:55 Świądkowie
		19:05 Dziennikarski poker	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Zakopanem
		19:30 Codziennie ***** burza	20:00 Informacje dnia
		19:45 Na pomoc!	20:20 Różaniec
		20:00 W punkt	20:50 Myśląc Ojczyzna
		20:25 Mówi się...	21:00 Apel Jasnogórski
		21:30 Starcie cywilizacji	21:20 Informacje dnia



IGA ZDEMOŁOWAŁA BYŁĄ LIDERKĘ RANKINGU WTA

TENIS \ Iga Świątek (15.) wygrała turniej WTA 1000 w Rzymie, pokonując w finale Czeszkę Karolinę Plíškovą (9.) 6:0, 6:0. Mecz finałowy potrwał zaledwie 45 minut. To trzeci w karierze tytuł Polki, która w poniedziałek zadebiutuje na 10. pozycji w rankingu WTA. Tuż przed nią sklasyfikowana będzie Serena Williams.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 17 MAJA 2021

SPORT

19

BUNDESLIGA \ Kosmiczny rekord Gerda Müllera sprzed 49 lat wyrównany przez kapitana reprezentacji Polski!

Lewy dokonał niemożliwego

To prawdziwe szaleństwo! Robert Lewandowski w meczu z Freiburgiem (2:2) strzelił 40. gola w tym sezonie Bundesligi. Po meczu przyznał, że wyrównanie rekordu ustanowionego w rozgrywkach 1971/1972 przez Gerda Müllera to dla niego wielki zaszczyt. – Osiągnąłem cel, który zawsze wydawał mi się niemożliwy – zaznaczył napastnik Bayernu.

Artur Szczepanik

Kiedy w poprzedniej kolejce Lewandowski strzelił trzy gole Borussia Mönchengladbach, wiadomo było, że rekord Gerda Müllera zostanie niemal na pewno pobity. W niemieckich mediach rozpoczęła się dyskusja, czy... Polak nie powinien odpuścić walki o pobicie rekordu najlepszego snajpera w historii Bayernu.

Chorujący na alzheimera „Bomber der Nation” to dla Niemców wielka legenda. Najlepszy snajper w historii Bundesligi, król strzelców mistrzostw świata (1970) i Europy (1972), mistrz globu z 1974 r. i kontynentu z 1972, zdobywca Złotej Piłki z 1970 r. W reprezentacji RFN w 62 meczach zdobył 68 bramek, co do niedawna było rekordem (wymazał go pochodzący z Opola Mirosław Klose po 40 latach).

Bić czy nie bić?

Niemcom wydawało się, że strzeleckie zdobycze Müllera nigdy nie zostaną poprawione. Tymczasem zamach na nie przeprowadził Lewandowski.

Peter Ahrens z magazynu „Der Spiegel” uważa jednak, że kapitan reprezentacji Polski powinien... zrezygnować ze strzelania kolejnych goli.

„Co by było, gdyby Lewandowski powiedział teraz, że rezygnuje z bicia rekordu? To ukłon w stronę najlepszego strzelca, jakiego miał ten klub. Jestem najlepszym piłkarzem świata, najlepszym strzelcem Europy, jestem piłkarzem roku w Niemczech, wygrałem Ligę Mistrzów. Zostawiam ten jeden rekord Müllera. Ponieważ Bayern nigdy nie byłby tym klubem, którym się stał, bez Müllera” – napisał dziennikarz.

Inna legenda Bayernu lat 60. i 70. Franz Beckenbauer



Po strzeleniu gola Lewandowski zaprezentował koszulkę z podobizną Müllera i napisem: „4ever Gerd” | fot. Twitter/d

powiedział z kolei, że szkoda mu będzie rekordu Müllera.

– Chociaż pozostanie on w „rodzinie Bayernu”, a Gerd będzie wyjątkowy nawet bez tego rekordu – przyznał „Kaiser”.

4ever Gerd

Lewandowski nie oglądał się na te prośby i w wyjazdowym meczu z Freiburgiem strzelił gola i wyrównał rekord „Bombara”. Polak wykorzystał w 26. minucie rzut karny, a w 75. miał dogodną okazję na zdobycie drugiej bramki, jednak jego pierwszy strzał obronił golkeeper rywali.

– To wielki zaszczyt dla mnie. Ten legendarny rekord utrzymywał się od bardzo długiego czasu, a mnie nie przyszło nigdy do głowy, że mogę go wyrównać. Jestem bardzo dumny. Nadal w to nie wierzę, potrzebuję trochę czasu. Miałem szansę zdobyć kolejną bramkę, ale być mo-

że takiego rekordu nie wolno pobić za jednym podejściem. Został mi jeszcze jeden mecz z Augsburgiem – powiedział kapitan reprezentacji Polski.

Po strzeleniu gola Lewandowski zaprezentował koszulkę z podobizną Müllera i napisem: „4ever Gerd”.

– To, czego on dokonał, było niewiarygodne. Osiągnąłem cel, który zawsze wydawał mi się niemożliwy, niewyobrażalny. Jestem niesamowicie dumny, że zapisałem się w historii Bayernu i jestem jej częścią, że tworzę opowieść, którą kibice będą przekazywać swoim dzieciom – dodał Polak.

Podkreślił też, że wiele zawdzięcza swoim kolegom z drużyny.

– Ten rekord należy do całego zespołu. W historii zapisze się nie tylko moje nazwisko, ale też wszystkich piłkarzy, z którymi gram – zaznaczył.

Szef Bayernu Karl-Heinz Rummenigge także nie krył radości z osiągnięcia 32-letniego napastnika.

– Przed siedmioma laty pozyskaliśmy go za darmo, a on stał się jednym z najbardziej wartościowych piłkarzy w historii Bayernu. Siedmiokrotny mistrz Niemiec, triumfator Ligi Mistrzów, najlepszy piłkarz roku UEFA i FIFA – a teraz ten rekord. Grałem w przeszłości z Gerdem Müllerem i wiem, że ten dzień dla niego też jest radosny. To dwaj napastnicy wyróżniający się w historii światowego futbolu – ocenił, cytowany na oficjalnej stronie internetowej Bayernu.

Lewandowskiego i Gerda Müllera docenił także klubowy kolega Polaka – Thomas Müller.

– To szaleństwo. Dla Lewandowskiego to normalne, że strzela gola lub trzy. W tym sezonie ma 40, ale

przez lata strzelił ich naprawdę mnóstwo. Miał wielką szansę na 41. bramkę, ale to jest tylko człowiek, tym razem nie wykorzystał okazji. Warto pamiętać, że to dzięki rekordowi Gerda Müllera jesteśmy tu, gdzie jesteśmy. Bez niego Bayern nie istniałby w dzisiejszym kształcie – uważa 31-letni pomocnik.

Z kolei trener Bawarczyków Hansi Flick podkreślił, że rekord Lewandowskiego jest również sukcesem całego zespołu.

– To zawsze jest wysiłek wszystkich zawodników, którzy muszą dostarczać podań. Przez lata nikt nie wierzył, że rekord może paść, ale jak widać, w piłce nożnej wszystko jest możliwe. W tej chwili Robert jest najlepszym napastnikiem na świecie. Jak długo ten rekord się utrzyma? To zależy od konkurencji – przyznał szkoleniowiec, który zapowiedział, że po tym sezonie odejdzie z Bayernu.

Co dalej z Lewym?

– Zdobycie takiej liczby bramek jest naprawdę imponujące. W dzisiejszych czasach to jeszcze trudniejsze niż w przeszłości – ocenił z kolei selekcjoner Niemiec Joachim Löw.

Dziennikarze spyali Rummeniggego o przyszłość i ewentualny transfer Lewandowskiego, którego miałby w Monachium zastąpić Norweg Erling Håland z Borussii Dortmund.

– Oczywiście, że u nas zostaje. Kto by sprzedał napastnika, który strzela po 60 goli rocznie? – spytał retorycznie szef Bayernu.

W sobotę 22 maja, na zakończenie sezonu, Bayern podejmie FC Augsburg. Jeśli Lewandowski trafi, to zostanie samodzielnym rekordzistą Bundesligi.

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołęśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajcowska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

Spis przez Internet? To proste!



Spis powszechny to:



Obowiązkowe badanie realizowane raz na 10 lat przez Główny Urząd Statystyczny



Ustawowa gwarancja ochrony Twoich danych



Nowoczesna i bezpieczna formuła spisu online

Do 30 września trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Nie czekaj, aż zadzwoni do Ciebie rachmistrz. Spisz się przez Internet!

Wypełnij formularz przez Internet

To najszybszy sposób realizacji ustawowego obowiązku spisowego! Formularz zawiera kilkanaście pytań, a jego wypełnienie zajmuje kilka minut. To proste i bezpieczne. Gwarantuje to tajemnica statystyczna.

Jak to zrobić?

1. Wejdź na stronę spis.gov.pl
2. Zaloguj się w wybrany sposób:
 - poprzez Krajowy Węzeł Identyfikacji Elektronicznej (profil zaufany, bankowość elektroniczna),
 - przy użyciu numeru PESEL, nazwiska panińskiego matki i definiowanego hasła,
 - z wykorzystaniem e-maila i definiowanego hasła – w przypadku osób nieposiadających numeru PESEL.
3. Wypełnij formularz spisowy.

Pamiętaj, że od pierwszego poprawnego logowania masz 14 dni na wypełnienie formularza. Podaj w nim dane według stanu na 31.03.2021 r.

Nie czekaj – wygraj nagrody!

Osoby, które spiszają się przez Internet, mogą wziąć udział w loterii. Szczegóły na loteria.spis.gov.pl

Wejdź na spis.gov.pl i spisz się!



Liczmy się
DLA POLSKI!



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

Poniedziałek
17/05/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

STOWARZYSZENIE ODRA-NIEMEN DNI Z WITOLDEM PILECKIM



Uczczono pamięć bohaterskiego rotmistrza

Przed pomnikiem na Promenadzie Staromiejskiej kwiaty i wieńce złożyły delegacje rządowe, wojskowe i społeczne
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

We Wrocławiu już po raz kolejny odbywają się „Dni z rotmistrzem Witoldem Pileckim”. Mimo panującej wciąż pandemii koronawirusa, tegoroczne obchody przynoszą wiele interesujących wydarzeń.

Janusz Gajdamowicz

Uroczystości rozpoczęły się dokładnie w 120. rocznicę urodzin tego wybitnego Polaka. Tuż przed południem przed jego pomnikiem na Promenadzie Staromiejskiej kwiaty złożyli: wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa, naczelnik OBU-WiM IPN we Wrocławiu Wojciech Trębacz, przedstawiciele Stowarzyszenia Odra-Niemen oraz delegacje oficerów różnych formacji wojskowych. Asystę wojskową zapewnili słuchacze Akademii Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki. Tego samego dnia wieczorem na pl. Wolności zapłonął wielki napis „Pilecki”, ułożony z setek biało-czerwonych zniczy, a jego pierwsza litera stylizowana była na wzór symbolu Pol-

ski Walczącej. – Cieszymy się, że mogliśmy rozpocząć kolejne „Dni z rotmistrzem”, tym bardziej że prognoza pogody zapowiadała ulewne deszcze, a jednak nie spadła ani jedna kropla i wszystko znakomicie się udało – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Dominik Rozpędowski ze Stowarzyszenia Odra-Niemen, które od kilku lat koordynuje to majowe wydarzenie. – Zapaleniu zniczy towarzyszyła wystawa edukacyjna dotycząca rotmistrza, która przyciągnęła wiele osób przechodzących przez plac, a do tego rozdaliśmy też wiele ulotek opisujących życie i czyny Witolda Pileckiego, aby każdy, kto je otrzymał, mógł się zapoznać z sylwetką naszego bohatera – dodał koordynator akcji.

– Niestety przez pandemię musimy pewne nasze pomy-

śły odłożyć na przyszłość, mimo to staramy się, aby tegoroczne „Dni z rotmistrzem” były jak najlepiej w tych warunkach obchodzone – mówi nam Dominik Rozpędowski. – Zapraszamy w najbliższą sobotę do Sobótki, gdzie przy schronisku zaprezentowana zostanie nasza wystawa, odbędzie się tam też gra terenowa dla dzieci. Zwieńczeniem „Dni z rotmistrzem Pileckim” będzie uroczystość 25 maja o godz. 21 przy jego pomniku. Do tego czasu codziennie na naszym profilu FB Odra-Niemen publikujemy kolejne fragmenty życiorysu i jego „Raportu”. Zachęcam wszystkich do aktywnego udziału w tych wydarzeniach – daje na koniec Dominik Rozpędowski.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



PRO FAMILIA 2021

Boguszków-Gorce wśród laureatów

Boguszków-Gorce może posługiwać się tytułem Samorząd Pro Familia 2021. Zwycięzców konkursu ogłosiła podczas międzynarodowej konferencji V4+ Coalition Pro Familia minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. W trakcie uroczystości wręczenia nagród prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki zaznaczył, że to rodzina, podstawowa komórka społeczna, jest – obok państwa – najlepszym wynalazkiem ludzkości. Zapewnił, że rząd będzie nadal dbał o to, by wymagania i potrzeby rodzin

były zaspokajane. Boguszków-Gorce to zwycięzca w kategorii gmina miejska. Działania prorodzinne władz gminy koncentrują się na dostępności usług opiekuńczych: zwiększeniu liczby miejsc w żłobkach, a także darmowych przedszkolach. Gmina oferuje dzieciom wiele bezpłatnych zajęć, w tym artystycznych, kulturalnych i sportowych. W konkursie Samorząd Pro Familia 2021 nagrodzono najlepsze i najszerzej prowadzone działania prorodzinne władz lokalnych. Do udziału zgłosiło się 236 gmin, które zaprezentowały swoje osiągnięcia, a także podzieliły się planami na przyszłość.

.....
(jw, DUW)



SPOTKANIE ZESPOŁU DS. BEZPIECZEŃSTWA

URZĄD WOJEWÓDZKI \ Wojewoda Jarosław Obremski po posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Bezpieczeństwa Imprez Masowych przekazał informację, że w związku z malejącą liczbą zakażeń oraz znoszeniem kolejnych obostrzeń możliwy jest ograniczony powrót publiczności na imprezy sportowe. Zaapelował też o bardzo rzetelne kontrolowanie publiczności wchodzącej na stadiony.

fot. DUW/d

DNI Z WITOLDEM PILECKIM

Uczczono pamięć bohaterskiego rotmistrza

Stowarzyszenie Odra-Niemen już od wielu lat dba o pamięć należną Żołnierzom Wyklętym i bohaterom tzw. drugiej konspiracji. Zabiega też o to, by pamięć ta nie zanikła wśród naszych rodaków mieszkających poza granicami Polski.

Janusz Gajdamowicz

W ramach tegorocznych „Dni z rotmistrzem Witoldem Pileckim” Polacy mieszkający w Nowej Zelandii zorganizowali Bieg Tropem Wilczym i zapalili znicze, z których utworzyli napis „Pilecki”. Rozdali też ulotki z życiorysem rotmistrza w językach: pol-

skim, angielskim i niemieckim, wydrukowane na wzór tych, które dzięki Stowarzyszeniu Odra-Niemen trafiają do rąk mieszkańców Wrocławia.

– Dla nas postać rotmistrza Pileckiego jest niezwykle ważna – mówi nam Eugeniusz Gosiewski, wiceprezes i zarazem rzecznik prasowy Stowarzyszenia Odra-Niemen. – Od wielu lat przygotowanie i organiza-

cja „Dni z rotmistrzem” to stały punkt każdego kolejnego roku. Takich momentów jest w sumie niewiele – z pewnością należą do nich też Narodowy Dzień Pamięci Żołnierz Wyklętych (1 marca – dop. red.) czy Kresowe Zaduszki, ale te majowe obchody zawsze są dla nas bardzo ważne, bo w naszej historii Pilecki to postać niebywała. Żołnierz, patriota, działacz spo-



łeczny, też ojciec rodziny, który podczas swojego życia pełnił mnóstwo różnych i bardzo ważnych funkcji, dlatego ciągle trzeba o nim przypominać. Zawsze od dnia urodzin do rocznicy śmierci (13 maja 1901 r. – 25 maja 1948 r.) staramy się pokazać – szczególnie młodym

ludziom – ten bez wątpienia wzór do naśladowania – dodaje Eugeniusz Gosiewski.

Jak napisał Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięci Narodowej: „Witold Pilecki to jeden z najodważniejszych ludzi na świecie. Jeszcze ćwierć wieku temu nazwisko Witolda

PRACA



Cudzoziemcy na Dolnym Śląsku

W ciągu ostatniego półroczu lawinowo wzrosła liczba cudzoziemców zgłoszonych w Polsce do ubezpieczeń społecznych. Na Dolnym Śląsku zarejestrowanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych jest 73,4 tys. cudzoziemców, co oznacza wzrost o prawie 14 tys. w ciągu pół roku.

Najwięcej, bo 59,7 tys., jest Ukraińców, co stanowi wzrost o ponad 10 tys. Na Dolnym Śląsku pracuje też 3 tys. Białorusinów, 700 Gruzinów, 600 Hindusów oraz ponad 500 Włochów.

– Duży wzrost liczby pracowników szczególnie z Ukrainy jest z pewnością wynikiem odblokowania granic po pierwszym lockdownie. Co istotne, przyjeżdżający do nas obco-

krajowcy coraz częściej pracują legalnie, czyli są ubezpieczeni – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Mamy także 3 Mauretańczyków, 3 Cypryjczyków, 8 obywateli Peru, 3 z Salwadoru. W naszym regionie pracują cudzoziemcy reprezentujący aż 119 narodowości – informuje Kowalska-Matis.

Do ubezpieczeń społecznych zgłoszeni są również obywatele bardziej odległych, często egzotycznych krajów. To osoby pochodzące m.in. z Nowej Zelandii, Republiki Zielonego Przylądka czy Wysp św. Tomasza.

Wiele z zatrudnionych osób pracuje w budownictwie.

(jw. ZUS)

EKOLOGIA

Młode sokoły wkrótce zaczyną latać

Cztery młode sokoły wykluły się w kwietniu w gnieździe w Dolinie Baryczy. Pisklęta to kolejne potomstwo pary sokołów wędrownych – Zdenki i Borka. Samiczka Zdenka wykluła się w 2018 r. w Czechach, natomiast dumnym tatą jest Borek, samczyk, który pojawił się na świecie w 2017 r. w Nadleśnictwie Żmigród.

Podczas weekendowej akcji obrączkowania trzy samiczki i jednego samca sokoła. To kolejny etap projektu ratowania zagrożonego wyginięciem gatunku ptaków, wspieranego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

– Od kilku lat fundusz wspiera działania na rzecz odbudowy populacji sokoła wędrownego na Dolnym Śląsku poprzez jego reintrodukcję. Dzięki naszej pomocy kolejny rok

możemy cieszyć się z wylęgu młodych ptaków. To dowód na to, że te drapieżniki znalazły w naszym regionie dobre warunki do życia – mówi Bartłomiej Wiąrowski, wiceprezes WFOŚiGW we Wrocławiu.

W akcji obrączkowania wziął udział alpinista, który do gniazda zawieszonego na drzewie na wysokości kilkudziesięciu metrów nad ziemią dostał się po linie. Włożył on pisklaki do toreb i ostrożnie opuścił je na ziemię. Ptaki

otrzymały jedną niebieską i jedną zieloną obrączkę. Niebieska, czyli obserwacyjna, oznacza, że ptak wykluł się na wolności, zielona, ornitologiczna, informuje, że ptak wylęgl się w lasach. W trakcie obrączkowania przyrodnicy ze Stowarzyszenia na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” pobrali młodym sokołom krew do analiz genetycznych, by dowiedzieć się, jaki jest ich stan zdrowia. Od tej chwili poczynania młodych i dalsze losy ptaków już w dorosłym życiu po opuszczeniu przez nie gniazda będą pod obserwacją leśników i przyrodników.

W latach 60. populacja lęgowa sokoła wędrownego przestała w Polsce istnieć. Przyczyniło się do tego powszechne stosowanie środków ochrony roślin, głównie DDT, które przede wszystkim zachwiało gospodarką wapnia w organizmach ptaków. A to z kolei spowodowało, że składane przez ptaki jaja miały zbyt cienką skorupkę, która nie wytrzymała ciężaru wysiadującej samicy. Populacja pozbawiona przyrostu naturalnego w szybkim tempie zaczęła zanikać – komentuje Sławomir Sielicki, prezes Stowarzyszenia na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”

Młode sokoły spędzą w gnieździe jeszcze kilka tygodni.



DO WTORKU DARMOWE ZWIEDZANIE

CHZ \ Jeszcze do jutra wystawy w Centrum Historii Zajezdnia będzie można zwiedzać za darmo. Na wystawie „Zajezdnia strajkuje” obowiązuje ograniczona liczba osób, a pokazy są tylko o pełnych godzinach. Należy umówić się wcześniej: wystawa@zajezdnia.org

fot. mat. pras./d



ARESZTOWALI HANDLARZY NARKOTYKÓW

POLICJA \ Mundurowi z Dolnego Śląska walczą z przestępczością narkotykową. W ciągu kilku ostatnich dni funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn, u których zabezpieczono łącznie ponad 1,5 tys. porcji handlowych środków zabronionych.

fot. Policja.gov.pl/d



Jak napisał Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięi Narodowej: „Witold Pilecki to jeden z najodważniejszych ludzi na świecie. Trzydzieści lat po upadku dyktatury komunistycznej w Polsce i zakończeniu dominacji sowieckiej w Europie Środkowej Pilecki stał się symbolem polskiego heroizmu i patriotyzmu”

Na pl. Wolności ułożono z biało-czerwonych zniczy napis „Pilecki”, jego pierwsza litera stylizowana jest na wzór symbolu Polski Walczącej | fot. JanuszGajdamowicz/GazetaPolska

Pileckiego nie było znane nawet większości Polaków. Dziś jest on w Polsce bohate-

rem, którego imieniem nazywane są ulice. Młodzież często wybiera go na patrona szkół czy drużyn harcerskich. Rocznicą jego śmierci obchodzona jest niemal jak święto państwowe. Trzydzieści lat po upadku dyktatury komunistycznej w Polsce i zakoń-

czeniu dominacji sowieckiej w Europie Środkowej Pilecki stał się symbolem polskiego heroizmu i patriotyzmu”.

– Wydaje mi się, że dzisiaj takie zainteresowanie, jakie towarzyszyło jeszcze kilka lat temu tym wydarzeniom, troszkę przygasło, ale może to też wynikać z tego, że mamy wiele oficjalnych i urzędowych obchodów rocznic i pamięci o Wykłetych. Mniej osób angażuje się w te nasze działania, bo wcześniej była to tak naprawdę tylko inicjatywa społeczna i włączało się w nią tysiące szczególnie młodych ludzi – nawet w myśl zasady: idziemy pod prąd. Teraz może to już trochę spowszedniało, ale dla nas nie oznacza, że możemy przestać – wręcz przeciwnie – musimy każdego roku bardzo intensywnie, bardzo rzetelnie edukować, opowiadać, zachęcać młodzież na wszelkie sposoby, aby poznali sylwetki, postawy i przede wszystkim życiowe wartości i wybory, które dla Żołnierzy Wykłetych były tak istotne. Po to są właśnie „Dni rotmistrza Pileckiego” i po to je organizujemy – powiedział na zakończenie spotkania Eugeniusz Gosiewski ze Stowarzyszenia Odra-Niemen.

dziny można śledzić na żywo w internecie dzięki zamontowanej kamerze. Ale to nie tylko ekoedukacyjne reality show, lecz przede wszystkim ważny projekt ochrony dolnośląskiej przyrody.

Program restytucji populacji sokoła wędrownego realizowany jest na Dolnym Śląsku od 2010 r. przez Stowarzyszenie na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”. Dzięki wspólnej pracy na rzecz ochrony gatunkowej tych ptaków wypuszczono w naszym regionie 256 sztuk tych skrzydlatych drapieżników. W ostatnich latach projekt zaczyna przynosić pierwsze sukcesy. W 2020 r. wyłęgło się w naszym regionie osiem sokołów, w tym roku mamy cztery młode. Liczymy, że z naszym wsparciem w kolejnych latach pojawiać się będzie coraz więcej ptaków wykłutych w leśnych gniazdach, które będą później rozprzestrzeniać się na tereny sąsiednie – dodaje Łukasz Kasztelowicz, prezes WFOŚiGW we Wrocławiu.

W akcji obrączkowania uczestniczyli również p.o. nadleśniczy Mariusz Świerczek z Nadleśnictwa Żmigród oraz leśniczy ds. łowieckich obrębu Sułów Dariusz Kraśniewski.

.....
(jw. WFOŚiGW)



W akcji obrączkowania uczestniczyli przedstawiciele nadleśnictwa i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu | fot. WFOŚiGW/d

Wkrótce rozpoczną naukę latania, początkowo w pobliżu gniazda. Gdy zaczną samodzielnie polować, opuszczają rodzi-

ców. Te skrzydlate drapieżniki podczas polowania mogą osiągać prędkość ponad 300 km na godzinę. Losy sokolej ro-

O TYM I OWYM

WROCLAW

Rusza konkurs „30 kreatywnych”



fot. mat. pras./d

Już po raz siódmy miasto Wrocław i portal miejski Wroclaw.pl chcą wyróżnić najbardziej nowatorskich i nieszablonowych mieszkańców w plebiscycie „30 kreatywnych”. W tym gronie znaleźli się wynalazcy ze światowymi nagrodami i konstruktorzy kosmicznych pojazdów, designerzy z ogromnym dorobkiem oraz niebanalni ludzie kultury, społecznicy, dla których nie ma rzeczy niemożliwych i biznesmeni z nosem do kreatywnych pomysłów.

„Tradycyjnie szukamy wyjątkowych wrocławian, których będziemy mogli wyróżnić w czterech kategoriach: nauka, biznes, kultura/sztuka/dizajn oraz społeczeństwo/miasto.

Kandydatów do tytułu Kreatywnego Wrocławia (indywidualnych lub zespołowych) można zgłaszać do 6 czerwca br. na stronie www.wroclaw.pl/zglos-kreatywnego – piszą organizatorzy.

W poprzednich edycjach plebiscytu wyróżnieni zostali m.in. Michał Sadowski, założyciel Brand24, PWR Racing Team, który podbija świat swoimi bolidami, Olga Malinkiewicz, fenomen w dziedzinie fizyki, PayEye – firma, która uruchomiła zakupy „na oko”, Grupa Mocos modelująca przebieg pandemii, a także aktywiści miejscy, muzycy, innowatorzy, designerzy i wielu, wielu innych. Na liście do tej pory znalazło się ponad 180 nagrodzonych osób.

JELEŃ GÓRA

Poznaj historię Towarzystwa Fotograficznego



fot. mat. pras./d

W Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze odbył się wernisaż wystawy „Z Archiwum Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego”. Otwarta w weekend wystawa jest pierwszym akcentem obchodów przypadającego w tym roku 60-lecia istnienia Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Wystawa będąca prezentacją części archiwalnych zbiorów członków JTF, a obrazująca 60 lat ich twórczości, podzielona została na cztery główne grupy: akt, portret, natura, życie codzienne miasta. Ogółem w Muzeum Karkonoskim ekspozowane są czarno-białe fotografie 76 autorów. Dodatkowo dla widzów przygotowano pokaz multimedialny, prezentujący zdjęcie każdego

z obecnych i byłych członków Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

– Obecnie JTF liczy 32 członków – mówi komisarz otwartej wczoraj wystawy, a jednocześnie wiceprezes JTF Jarosław Stoczyński. – W tym gronie są osoby, które należą do naszego towarzystwa od jego początku, czyli od 1961 r. Jesteśmy wszyscy amatorami i zajmujemy się głównie propagowaniem fotografii amatorskiej. Robimy to głównie poprzez organizację wystaw, konkursów oraz plenerów fotograficznych. Naszą sztandaram inicjatywą jest konkurs „Jelenia Góra – Jeleniogórzanie”, który w tym roku będzie organizowany już po raz 25 – dodaje.



NAJLEPSZE ZAWODNICZKI TURNIEJU MIEDZI

SIATKÓWKA \ Rozpoczął się Turniej Trzech Metali organizowany m.in. przez #VolleyWrocław. Poznaliśmy najlepsze siatkarki plażowe Turnieju Miedzi – pierwszego z cyklu. Wśród pań triumfowała dobrze znana z halowych parkietów Agnieszka Adamek w parze z Joanną Rejno. 2. miejsce zajęły A. Januszko-Tabinowska i A. Sitko, a 3. B. Szulgowska-Burzyńska i A. Sztobryn-Kwiecińska.

fot. Volleywroclaw.pl/d

SIATKÓWKA



Marcelo Fronckowiak podczas ostatniego meczu w roli szkoleniowca Cuprum | fot. Ks.cuprum.pl/d

Czas na zmiany w Cuprum

Po kolejnym rozczarującym sezonie władze Cuprum Lubin zdecydowały się przeprowadzić duże zmiany. Roszady nie dotyczą jednak tylko składu siatkarzy. Po 3 latach z posadą pierwszego trenera pożegnał się Brazylijczyk Marcelo Fronckowiak.

Dawid Paluch

Dla Cuprum Lubin sezon PlusLigi zakończył się już 5 marca. Jednak nie tak miało być. Lubinianie mieli wreszcie awansować do fazy play-off, a rozgrywki dla Miedziowych miały trwać trochę dłużej. Po kolejnym rozczarującym roku nadszedł czas na zmiany. Pierwsze dotyczyły zawodników. Z klubem już pożegnał się Szymon Jakubiszak. Młody siatkarz dołączył do Cuprum przed rozpoczęciem sezonu 2020/2021 jako przyjmujący, ale w związku z problemami kadrowymi Jakubiszak w trakcie trwania rozgrywek został przemianowany na środkowego. Znacznie dłużej, bo aż 3 lata, pomarańczowe barwy reprezentował środkowy Bartłomiej Zawalski. 22-latek przeniósł się do Lubina bezpośrednio z Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. – W Cuprum Lubin poznałem wielu miłych, życzliwych ludzi i mam nadzieję, że pozostanę z nimi w kontakcie na długie lata. Ten klub otaczają wspaniałe osoby: zawodnicy, z którymi grałem, pracownicy klubu, ale przede wszystkim kibice. Chciałem podziękować wszystkim zawodnikom, pracownikom i kibicom za te piękne trzy lata i nie mówię „żegnajcie”, lecz „do zobaczenia!” – powiedział

na koniec Zawalski. Zmiany nie dotyczą jednak tylko zawodników. Z posadą szkoleniowca pożegnał się Brazylijczyk z polskimi korzeniami Marcelo Fronckowiak. Okazało się, że były już trener Cuprum dostał intratną ofertę z francuskiego Tours VB i zdecydował się na zmianę otoczenia. Kadencja Fronckowiaka, choć momentami bardzo obiecująca, ostatecznie zakończyła się rozczarowaniem.

Zespół zakończył rozgrywki dwukrotnie na 11. miejscu i raz na 12. lokacie. Ani razu nie udało się dostać do play-offów, a to było celem Cuprum od lat. – Wniósł do naszego klubu sporo nowych rzeczy, zarówno warsztatowych, jak i organizacyjnych. To osoba, która łatwo nawiązuje kontakty międzyludzkie, a swoją pracą z sezonu na sezon udowodniał, że warto było na niego stawiać. Marcelo cały czas podkreślał, że praca

w Polsce jest dla niego czymś szczególnym. Dziękujemy za trzy sezony w Cuprum Lubin! – podsumował pracę trenera Tomasz Tyceł, prezes klubu. Więc co teraz? Klub ma ogłosić nazwisko nowego szkoleniowca w najbliższych tygodniach. Czy zmiany w Lubinie sprawią, że zespół wreszcie opuści dół tabeli i będzie bił się o medale PlusLigi?

11. i 12.

takie miejsca zajmowało Cuprum pod opieką Fronckowiaka

PIŁKA NOŻNA

Szromnik na dłużej w Śląsku

Bardzo się cieszę z przedłużenia umowy ze Śląskiem Wrocław, ponieważ świetnie się tutaj czuję. Traktuję to jako kolejne wyzwanie i jednocześnie jest to dla mnie duża motywacja. Jestem ambitną osobą i mam nadzieję, że kolejne lata pozwolą pokazać mi jeszcze więcej niż do tej pory – powiedział po podpisaniu nowego kontraktu ze Śląskiem Wrocław Michał Szromnik. Umowa została ogłoszona jeszcze przed ostatnią kolejką. Bramkarz reprezentuje wrocławskie barwy od początku sezonu 2020/2021. 28-letni piłkarz wcześniej reprezentował barwy Chrobrego Głogów, Odry Opole, Bytovii Bytów, Arki Gdynia oraz szkockiego Dundee United. Nowy kontrakt wiąże Szromnika z klubem ze stolicy Dolnego Śląska aż do 30 czerwca 2024 r.

KOLARSTWO

Włoszczowska poza czołówką

Jeleniogórzanka Maja Włoszczowska zajęła 14. miejsce w wyścigu cross-country elity kobiet na krótkim torze podczas zawodów Pucharu Świata w kolarstwie górskim w czeskim Novym Meście. Dla reprezentantki Polski był to dopiero drugi start w tym sezonie w ramach PŚ (numer naszej gazety został oddany do druku przed niedzielными wynikami). W pierwszym starcie również zajęła 14. lokatę.

GOLF

Wrocławski golfista na podium

Adrian Meronk uplasował się na 3. miejscu w zawodach British Masters z cyklu European Tour. Wrocławianin przegrał jedynie z reprezentantem gospodarzy Richardem Blandem oraz z Włochem Guido Miglioziem.

PIŁKA NOŻNA

Buczek dyrektorem akademii Zagłębia

Jeszcze zanim Miedziowi po raz ostatni wybiegli na ekstraklasowe boisko w sezonie 2020/2021, lubiński klub zyskał nowego dyrektora Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie. Został nim Adam Buczek.

Pierwsza drużyna znów zakończyła sezon z niedosytem, ale jest jedna sekcja w klubie, która stale dostarcza sukcesów – akademie. Zagłębie Lubin jest jednym z najlepiej szkolących klubów w kraju. Co jakiś czas z młodzieżówek szkolących do pierwszej drużyny lub do innych zespołów Miedziowych do pierwszej drużyny lub do innych zespołów PKO BP Ekstraklasy przenoszą się utalentowani młodziecy. Informacja o zmianie dyrektora mogła jednak zasnąć z powodu niepewności, czy będzie tak dalej. Klub wybrał jednak Adama Buczka na to stanowisko, co dość wyraźnie pokazuje, że to ma być kontynuacja pracy, a nie rewolucja. Buczek to trener, który w Lubinie jest już naprawdę długo. Największe sukcesy święcił z Zagłębiem w ramach Młodej Ekstraklasy, którą wygrał dwukrotnie. Prowadził nawet pierwszy zespół Miedziowych, a w ostatnich latach pracował z rezerwami i młodzieżą w akademii, podpatrując metody byłych dyrektorów AP KGHM Zagłębie. Buczek z lubińskim klubem jest związany od najmłodszych lat. Teraz przed nim największe wyzwanie w karierze.

(dp)

Poniedziałek
17/05/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Do finału
we wszystkich
kategoriach dotarły
dwa samorządy
z Mazowsza:
Otwock i Grodzisk
Mazowiecki.
Oba w kategorii
gmina miejska
od 20 do 100 tys.
mieszkańców

KONKURS SAMORZĄD PRO FAMILIA 2021

Otwock zwycięża!

Wygrał Otwock, pokonując w swojej kategorii Grodzisk i Żory z województwa śląskiego. Otwock może poszczycić się nie tylko rosnącą dzietnością wśród mieszkańców, ale także licznymi przedsięwzięciami na rzecz rodzin | fot. Twitter/d

Otwock zdobył tytuł w konkursie Samorząd Pro Familia 2021, w kategorii gmina miejska od 20 do 100 tys. mieszkańców. Tym samym został uznany za samorząd najlepiej prowadzący prorodzinne działania. Do finału konkursu z Mazowsza dotarł jeszcze Grodzisk Mazowiecki, który otrzymał wyróżnienie minister rodziny i polityki społecznej.

Jarosław Molga

W konkursie Samorząd Pro Familia 2021 doceniono prorodzinne działania prowadzone przez władze lokalne. Do udziału zgłosiło się 236 gmin. Poprzez konkurs resort rodziny chce co roku inspirować samorządowców do podejmowania inicjatyw na rzecz wszystkich rodzin.

Do finału we wszystkich kategoriach dotarły dwa samorządy z Mazowsza: Otwock i Grodzisk Mazowiecki. Oba w kategorii gmina miejska od 20 do 100 tys. mieszkańców. Wygrał Otwock, pokonując w swojej kategorii Grodzisk i Żory z województwa śląskiego. Wygrał, ponieważ może poszczycić się nie tylko rosnącą dzietnością wśród mieszkańców, ale także licznymi przedsięwzięciami na rzecz rodzin.

„W tej podwarszawskiej gminie w ostatnich latach przychodzi na świat więcej dzieci niż w sąsiednich gminach. W swej polityce prorodzinnej uwzględnia ona wszystkie rodziny, nie tylko wielodzietne czy wymagające wsparcia. Oprócz zniżek w instytucjach samorządowych i komercyjnych, Otwocka Karta Dużej Rodziny oferuje zniżki w opłacie za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Gmina Otwock wspiera także aktywne spędzanie wolnego czasu przez całe rodziny, np. w wypożyczalni oprócz rowerów dla dorosłych są także dziecięce oraz typu cargo – pozwalające podróżować nawet z czwórką dzieci. Rodzinny charakter ma również plaża miejska” – czytamy w uzasadnieniu wygranej Otwocka.

Z konkursem Grodzisk nie pożegnał się bez larów. Otrzymał wyróżnienie minister rodziny i polityki społecznej. „To mia-

sto, które jako jedno z pierwszych, bo już w 2009 r., wprowadziło lokalną Kartę Dużej Rodziny. Od początku oferowało realne wsparcie rodzinom z trójką lub większą liczbą dzieci, przez różnego rodzaju zniżki w instytucjach samorządowych oraz prywatnych firmach. Zaangażowanie gminy na rzecz rodzin potwierdzają międzynarodowe organizacje: tytuł »Samorząd przyjazny rodzinie« został przyznany przez ELFAC – Europejskie Stowarzyszenie Dużych Rodzin. Grodzisk brał także udział w programie »Miasto przyjazne dzieciom«, organizowanym przez UNICEF. Gmina Grodzisk Mazowiecki ma od wielu lat wyższy niż sąsiednie gminy wskaźnik urodzeń, a w ostatnich latach również korzystniejszy niż gminy z tego samego powiatu wskaźnik migracji wewnętrznych” – czytamy w uzasadnieniu.



fol. Mateusz Włodarczyk/Forum

LUZOWANIE OBOSTRZEŃ

W ogródku bez maseczki

Przed nami pierwszy tydzień po zniesieniu dużej liczby obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa. Nie musimy już nosić maseczek na zewnątrz, o ile zachowany jest dystans między osobami. Zwiększa się liczba miejsc, które można zajmować w pojazdach komunikacji. Działają ogródki restauracyjne. Nadal maseczki musimy zakładać w pomieszczeniach, w autobusach, budynkach użyteczności publicznej, kościołach, itd. W Warszawie pierwsze ogródki restauracyjne zostały otwarte już o północy z piątku na sobotę. Klientów nie brakowało od same-

go początku. Z informacji ratusza wynika, że warszawscy restauratorzy złożyli ponad 800 wniosków o wydanie decyzji zezwalających na funkcjonowanie ogródków gastronomicznych. Za udostępnienie przestrzeni miejskiej pobierana jest opłata. Ze względu na pandemię do końca 2021 r. obowiązują obniżone o 75 proc. stawki. Przypomnijmy, że lokale gastronomiczne mogą obsługiwać gości na zewnątrz pod pewnymi warunkami. Obowiązuje ścisły reżim sanitarny. Klienci będą musieli zajmować co drugi stolik, a odległość między stolikami będzie musiała wynosić co najmniej 1,5 m, chyba że między stolikami postawiona zostanie przegroda o wysokości co najmniej 1 m, licząc od powierzchni stolika.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 270 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarło kolejnych osiem osób. Spośród nowych przypadków śmiertelnych trzy zgony nastąpiły w wyniku chorób współistniejących. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 22 013.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

WARSZAWA HULAJNOGI ELEKTRYCZNE

Nowe prawo, nowe zasady

Parkowanie dozwolone w miejscach do tego przeznaczonych, zakaz wjazdu hulajnóg na Stare Miasto – to tylko niektóre regulacje, które w związku z wejściem w życie nowych przepisów, stołeczny ratusz wprowadza dla użytkowników hulajnóg elektrycznych. Ten pojazd to nie tylko wygodny dla wielu środek transportu, lecz także koszmar dla warszawskich chirurgów, którzy muszą walczyć ze skutkami wypadków.

Anna Gębalska-Berekets

Szał na hulajnogi elektryczne wciąż trwa. Dla wielu to sposób na sprawną komunikację w mieście, są też alternatywą dla rowerów. Często z ich udziałem dochodzi do groźnych wypadków. „Dziś prawie siedem godzin składaliśmy roztrzaskaną żuchwę u 19-latka, który przewrócił się na hulaj-

nodze” – napisał jakiś czas temu w mediach społecznościowych chirurg szczękowy pracujący w jednym z warszawskich szpitali. Wchodzące w życie 20 maja przepisy mają zwiększyć bezpieczeństwo. Stołeczny ratusz przedstawił nowe zasady dla użytkowników hulajnóg elektrycznych, które niebawem staną się pojazdami ze szczegółowo określonymi zasadami postępowania. Parkowanie hulajnóg

będzie dozwolone w miejscach do tego wyznaczonych (dziś jeszcze ich nie ma), a jeśli takich nie ma – przy zewnętrznej krawędzi chodnika.

– Zaproponowaliśmy operatorom działającym w Warszawie, aby miejscami wyznaczonymi do parkowania hulajnóg były stojaki rowerowe. Jest ich w Warszawie kilkanaście tysięcy, mniej więcej w dwóch tysiącach lokalizacji, bo zwykle



ZDM przypomina, że zgodnie z ustawą e-hulajnogi nie mogą poruszać się z prędkością większą niż 20 km na godzinę. Ponadto pojazdy zaparkowane nieprawidłowo będą usuwane z drogi na koszt właściciela

stoi ich po kilka, kilkanaście w jednym miejscu. Dodatkowo oczekiwaliśmy od operatorów hulajszeringów montażu dodatkowych stojaków – w ilości proporcjonalnej do posiadanych hulajnóg – w miejscach, które byśmy wspólnie ustalili

– mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jakub Dybalski, rzecznik warszawskiego Zarządu Dróg Miejskich. Ponadto wjazd w niektóre miejsca stolicy będzie zabroniony. Jak tłumaczą urzędnicy, hulajnogi elektryczne będą obowiązywały podob-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



NABÓR DO SZKÓŁ ŚREDNICH

WARSZAWA \ Od dziś można składać wnioski o przyjęcie do klas I stołecznych szkół ponadpodstawowych. Na kandydatów czeka blisko 21 tys. miejsc: w liceach ogólnokształcących – 13 803, w technikach – 5968, a w szkołach branżowych I stopnia – 1198.

fot. Facebook/d



KOLEJNE LISY CHORE

WŚCIEKLIZNA \ Wojewódzki lekarz weterynarii poinformował o wykryciu 18. przypadku wścieklizny u lisa na terenie woj. mazowieckiego w tym roku. Przypadek stwierdzono w pow. otwockim. Od 14 do 21 maja odbędzie się szczepienie wolno żyjących lisów na tym terenie.

fot. Wikipedia/d



Wchodzące w życie 20 maja przepisy mają zwiększyć bezpieczeństwo jeżdżących i pieszych | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

ne przepisy co rowery. – Te nie mają dziś prawa wjazdu na Stare Miasto, w przypadku

hulajnóg jest to tym bardziej uzasadnione, że pojazd z małymi kołami na staromiejskim bruku jest niewygodny i niebezpieczny, głównie dla samego użytkownika – wyjaśnia nam rzecznik ZDM. Urzędnicy będą także analizować moż-

liwość wprowadzenia punktowego i czasowego ograniczenia prędkości w szczególnych sytuacjach, ze względu na bezpieczeństwo. – Bulwary to przykład miejsca, gdzie w pewnych porach roku i pewnych porach dnia spacerowiczów jest na tyle dużo, że sensowne byłoby ograniczenie prędkości takich pojazdów. Operatorzy mają takie techniczne możliwości i chcielibyśmy, żeby w ramach porozumienia z miastem do takich zasad się stosowali – podkreśla Jakub Dybalski.

ZDM przypomina także, że zgodnie z ustawą e-hulajnogi nie mogą poruszać się z prędkością większą niż 20 km na godzinę. Ponadto pojazdy zaparkowane nieprawidłowo będą usuwane z drogi na koszt właściciela.

– Maksymalna stawka określona w ustawie wynosi 123 zł + 23 zł za dobę przechowania. Stawka obowiązująca w Warszawie zostanie określona w Uchwale Rady m.st. Warszawy, której projekt został już przygotowany – przekazują stołeczni drogowcy.

Obecnie trwają rozmowy z operatorami nad szczegółami dotyczącymi przygotowania kampanii informacyjnej.

BEZPIECZEŃSTWO

Mniej kradzieży z włamaniem

Z roku na rok na terenie garnizonu stołecznego (Warszawa i powiaty ościenne) mamy coraz mniej kradzieży z włamaniem – poinformował rzecznik Komendy Stołecznej Policji nadkom. Sylwester Marczak. Dodał, że rokrocznie policjanci wykrywają coraz więcej spraw.

– Jeśli chodzi o temat kradzieży z włamaniem, musimy zwrócić uwagę na to, w jaki sposób do tych przestępstw podchodzi policja. Kradzież z włamaniem znajdują się wśród siedmiu kategorii przestępstw, które uważamy za najbardziej uciążliwe – tłumaczył rzecznik stołecznych policjantów. Wskazał, że włamania do mieszkań, domów, kiedy przestępca wchodzi do miejsca, które daje nam bezpieczeństwo, w którym czujemy się swobodnie, zmieniają nasze życie. – Dlatego że tam, gdzie zawsze czuliśmy się bezpiecznie, już tak się nie czu-

jemy. Odbudowanie poczucia bezpieczeństwa będzie trwało bardzo długo – podkreślił Marczak.

Rzecznik KSP przekazał dane dotyczące włamań na terenie stołecznego garnizonu, czyli Warszawy i powiatów ościennych, w tym m.in. Konstancina-Jeziornej, Wołomina, Pruszkowa czy Legionowa. W 2015 r. stołeczni policjanci wszczęli 7901 postępowań dotyczących kradzieży z włamaniem. Z kolei w 2016 r. tych postępowań było 6588, w 2017 r. – 5866, w 2018 r. – 5598, w 2019 r. – 5312, a w 2020 r. – 5161.

– Pierwsze cztery miesiące 2021 r. wskazują na to, że również w roku bieżącym będzie spadek liczby włamań – poinformował Marczak, dodając, że od stycznia do końca kwietnia 2021 r. policjanci wszczęli 1538 postępowań dotyczących włamań, gdy w analogicznym okresie 2020 r. tych postępowań było 1672.

Oprócz spadku liczby wszczętych postępowań, stołeczni policjanci obserwują jednocześnie systematyczny wzrost wykrywalności kradzieży z włamaniem. W 2015 r. wykrywalność wynosiła 17,6 proc., w 2016 r. – 21,4 proc., w 2017 r. – 19,2 proc., w 2018 r. – 22,8 proc., w 2019 r. – 27,2 proc., w 2020 r. – 31 proc., a w tym roku jest na poziomie blisko 50 proc.

Z danych stołecznych policjantów wynika, że bardzo często ci sami sprawcy dokonują kradzieży z włamaniem w kilku bardzo różnych miejscach. – Ostatnio na terenie powiatu wołomińskiego policjanci na gorącym uczynku zatrzymali sprawców włamań. Dokonywali ich m.in. na terenie innych powiatów naszego garnizonu oraz w kilku miejscach w kraju – mówił Marczak.

.....
(oprac. jm)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Kupię stary motor.
Sprawny
lub zepsuty.
Dobrze zapłacę.
Tel. 578 895 990

O TYM I OWYM

SIEDLCE

Finał z zajączkiem



fot. mat. pras./d

Dziś finał konkursu recytatorskiego dla przedszkolaków „Recytuj z zajączkiem”. Od godz. 10 na Skwerze przy Fontannie, przy ul. Pułaskiego 6 prezentować się będą finaliści konkursu, czyli dzieci z siedleckich przedszkoli. Jury konkursu wyłoni laureatów i zamieści wyniki na stronie internetowej ok. godz. 13. Wręczenie nagród i wyróżnień nastąpi

o godz. 14 także na Skwerze przy Fontannie.

Zadaniem uczestników konkursu jest recytacja jednego wiersza wybranego z książeczki „Cześć, jestem Aćzek Zajączek” opisującej przygody siedleckiego zajączka. Organizatorami konkursu są Miejski Ośrodek Kultury w Siedlcach i Siedlecka Grupa Literacka „Witraz”.

MŁAWA

Spotkania z muzyką: saksofon

Miejski Dom Kultury zaprasza na „Spotkania z muzyką”. To cykl realizowany przez Filharmonię Narodową dostępny dla każdego. Za pośrednictwem internetu można wysłuchać i zobaczyć koncert filharmoników. Tym razem w dniach od 19 do 28 maja za pośrednictwem kanałów internetowych Miejskiego Domy Kultury w Mławie transmitowany będzie koncert z saksofonem w roli głównej. Instrument ten został skonstruowany w XIX w. przez belgijskiego budowniczego Adolfa Saxa i od jego nazwiska wzięła swoją nazwę. Mimo

że korpus saksofonu zbudowany jest z metalu, to zaliczamy go do grupy instrumentów dętych drewnianych. Dlaczego tak jest? – tę zagadkę rozwiążemy wspólnie podczas koncertu. Wielu z nas saksofon kojarzy się z jazzem, a jak mógłby zabrzmieć w interpretacjach muzyki napisaanej, zanim powstał ten instrument? W programie Filharmonii Narodowej w ramach „Spotkań z muzyką” znajdzie się także repertuar klasyczny, nie zabraknie w nim również przebojów muzyki rozrywkowej zaaranżowanych na zespół saksofonów.

SOKOŁÓW

Nakręć mamie życzenia

Dzień Matki już za niespełna dzień dni. Sokołowski Ośrodek Kultury zaprasza do wspólnego uczczenia Dnia Matki. Z tej okazji organizuje akcję filmowych życzeń dla mam. „Zachęcamy, by dzieci z pomocą ojców lub starszego rodzeństwa, nagrały krótkie filmy z życzeniami dla swoich mam! Opublikujemy je w Dzień Matki na naszym Facebooku. Filmowe życzenia mogą być w formie piosenki, wiersza czy zaprezentowania laurki. Ogranicza Was tylko Wasza wyobraźnia”

– informuje SOK. Aby wziąć udział w przedsięwzięciu, należy do 25 maja przesłać nagranie w wiadomości wysłanej do SOK lub mejlem na adres zgloszenia@sokolowskakultura.pl. W treści wiadomości należy zamieścić imię dziecka oraz imię mamy. Organizatorzy zaznaczają, że zgłoszenie do akcji jest równoznaczne z potwierdzeniem zgody rodziców dziecka na publikację nadesłanego filmu, w tym wizerunku autorów wraz z imieniem i nazwiskiem.



OŚMIU ODEJDZIE Z WISŁY

PKO EKSTRAKLASA \ Kilku piłkarzom Wisły Płock 30 czerwca kończą się kontrakty. Ośmiu definitywnie rozstanie się z klubem z Mazowsza. Bartłomiej Sielewski, Alan Uryga, Giorgi Merebaszwili, Angel Garcia Cabezali, Hubert Adamczyk, Cillian Sheridan, Airam Cabrera i Julio Rodriguez to zawodnicy, których kontrakty z klubem wygasają z końcem czerwca i nie zostaną przedłużone.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Legia wczoraj po raz 15. świętowała mistrzostwo Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pożegnania, medale i syrenka

Legia Warszawa wygranym 1:0 meczem z Podbeskidziem Bielsko-Biała zakończyła mistrzowski sezon. W drugiej połowie spotkania trener Czesław Michniewicz dał pożegnać się z klubem kilku zasłużonym piłkarzom. Niespodziewanie dla wszystkich w przerwie kibice mogli jednego powitać. Pożegnaliśmy też Podbeskidzie, które spadło do 1. ligi.

Artur Szczepanik

W drugiej połowie boisko opuścił, a wszedł na nie przy aplauzie całego stadionu rezerwowi, dobry duch i kumpel – Radosław Cierznia. Przed meczem Legia ogłosiła, że dla bramkarza, który jeszcze w tym sezonie nie grał, a także dla Marko Vesovicia, Waleriana Gwili, Inakiego Astiza, Mateusza Cholewiaka i Igora Lewczuka mecz z Podbeskidziem będzie pożegnaniem z drużyną. Cała szóstka usiadła na ławce rezerwowych, gdzie brakowało kilku podstawowych graczy, m.in. Tomasza Pekharta czy Luquinhasa, którzy dostali dłuższe urlopy. Oprócz Cierznia okazję pożegnania z kibicami otrzymali po godzinie gry także Lewczuk i Vesović. Nie wiadomo, czy wczorajszym meczem z Legią nie pożegnał się też Paweł Wszolek, który wciąż się zastanawia, czy zostać przy Łazienkowskiej na kolejny sezon. Boruc po przerwie zasiadł na trybunach razem ze swoją rodziną. Jego miejsce w sektorze VIP znalazło się tuż obok

miejsc kibiców, więc przez dobrych kilka minut pozował z nimi do zdjęć, przybijał piątki, słuchał komplementów i oklasków. Całkiem miły początek urlopu dla bramkarza, który kilka dni temu przedłużył kontrakt z klubem na kolejny sezon. W przerwie kibice dowiedzieli się, że w nowym sezonie graczem Legii zostanie środkowy obrońca Zorii Ługańsk, reprezentant Izraela – Joel Abu Hanna. 23-latek w tym sezonie zagrał w 20 meczach ukraińskiej ekstraklasy. Na swoim koncie ma też mecze w młodzieżowych prezentacjach Niemiec, zdobył nawet tytuł wicemistrza Europy do lat 17. To bardzo ciekawy piłkarz. Na Ukrainie uznawany za jednego z najlepszych obrońców. Życiorys też ma niebanalny. Jest synem Araba chrześcijanina z północnego Izraela i Niemki. Wychowanek akademii Bayeru Leverkusen trenował tam z prawdziwymi gwiazdami, m.in. Chicharito, Hakanem Calhanoglu i Kaiem Havertzem. W wieku 19 lat opuścił Aptekarzy i przeniósł się do 2. Bundesligi, gdzie grał w Kaiserslautern i Magdeburgu. W 2019 r. na dwa lata trafił do Zorii. Jesienią grał z nią w fazie gru-

powej Ligi Europy, gdzie Ukraińcy mieli bardzo trudnych rywali – AEK Ateny, Bragę i Leicester City. Hanna wystąpił w pięciu z sześciu grupowych spotkań. Trener Michniewicz chciał mieć w drużynie lewonożnego stopera i takiego dostał. Teraz czeka na kolejne transfery przed nowym sezonem i startem w eliminacjach Ligi Mistrzów. Losowanie już w połowie czerwca, a pierwsze mecze na początku lipca. Urlopy nie będą więc długie. Mecz z Podbeskidziem oglądało osiem tysięcy kibiców, czyli 25 proc. pojemności stadionu. Było ich niewiele, ale w 80. min nadymili tak racami, że sędzia na kwadrans przerwał spotkanie. Po meczu prezes Ekstraklasy SA Marcin Animucki wręczył legionistom mistrzowski trofeum i medale. Potem piłkarze wsiedli do autokaru i ulicami stolicy pojechali pod pomnik Syrenki nad Wisłą, gdzie czekali na nich kibice. Początkowo plan był taki, że podobnie jak rok temu piłkarze popłyną rzeką barkami, ale na taką imprezę nie wyraziła zgody policja, która bardzo licznie otoczyła wczoraj stadion przy Łazienkowskiej.

KOSZYKÓWKA

Polonia rozpoczyna obchody 110-lecia

Inwestycje w infrastrukturę sportową, w tym przebudowa jednej z trybun piłkarskiego stadionu i budowa hali, oraz reaktywacja sekcji koszykarzy to najważniejsze wydarzenia związane z obchodami 110-lecia istnienia Polonii Warszawa.

Na miejscu historycznej trybuny stadionu piłkarskiego, mogącej pomieścić 1911 widzów, powstanie nowy kompleks stanowiący również zaplecze sportowe dla piłkarskich drużyn, zarówno młodzieżowych, jak i seniorskiej. Natomiast hala mogąca pomieścić maksymalnie 1500 kibiców ma powstać przed obecnym, zabytkowym budynkiem klubowym – poinformował Jarosław Popiołek, przewodniczący komitetu obchodów jubileuszu 110-lecia. W kwietniu, po 20 latach przerwy, do ekstraklasy koszykarek awansowała SKK Polonia Warszawa, która przez sześć lat systematycznie walczyła o powrót do najwyższej klasy. Droga SKK chcą pójść władze sekcji męskiej KK Polonia. Ich celem jest, by na 100-lecie istnienia sekcji (w 2025 r.) Czarne Koszule walczyły w ekstraklasie. Zespół koszykarzy Polonii występował ostatni raz w krajowej elicie w latach 1999–2011. Zawodnicy Czarnych Koszul wywalczyli złoto w 1959 r. oraz 10-krotnie byli wicemistrzami Polski (ostatni raz w 1976 r.). W 1960 r. Polonia pokonała w ćwierćfinale Pucharu Europy (odpowiednik obecnej Euroligi) Barcelonę i zameldowała się w najlepszej czwórce klubowych drużyn Starego Kontynentu. Marsz do ekstraklasy KK Polonia, której trenerem ma być związany z Warszawą były koszykarz Andrzej Kierlewicz, chce rozpocząć od rywalizacji w rozgrywkach II ligi w sezonie 2021/22. Ideą pomysłodawców projektu reaktywacji sekcji koszykówki męskiej, m.in. Fundacji Kulturowania Tradycji Koszykarzy Polonii Warszawa i Fundacji Nasza Warszawa, jest budowanie drużyny na bazie wychowanków, zawodników związanych ze stołecznym basketem. Koszykarze Polonii w przypadku występów w II lidze będą mogli w najbliższym sezonie występować na Konwiktorskiej 6. Przywileju gry na własnym obiekcie w ekstraklasie nie będą miały zawodniczki Polonii. Jak poinformował prezes SKK Polonia Łukasz Tusiński, drużyna w sezonie 2021/22 podejmować będzie rywali w hali przy ul. Wiertniczej w Centrum Sportu Wilanów.

(asz)